

JAHWE-JIREH

JAHWE-SHALOM

JAHWE-NISSI



JAHWE

JAHWE-RAPHA

JAHWE-RA-AH

JAHWE-TSIDKENU

JAHWE-SHAMMAH

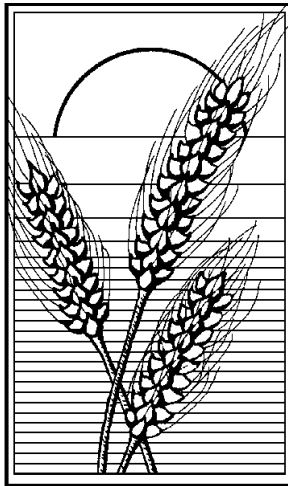
William Marrion Branham

mówione słowo jest oryginalnym nasieniem

BÓG MA OBMYŚLANĄ DROGĘ

(God Has A Provided Way)

54-0404



William Marrion Branham

Bóg ma obmyślaną drogę

(God Has A Provided Way)

Posestwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhamu dnia 4. kwietnia 1954 wieczorem w Louisville, w Kentucky. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas korekty korzystano również z nagrań na taśmach w oryginalnym języku oraz z najnowszej wersji „*The Message*”, wydanej przez Eagle Computing w 1996 r. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu i jest rozpowszechniane bezpłatnie.

Wydrukowanie tej broszury zostało umożliwione dzięki wkładom wierzących, którzy umiłowali to Poselstwo i Jego Sławne Przyjście. Przetłumaczono i opublikowano w 1999. Wszelkie zamówienia należy kierować na adres:

MÓWIONE SŁOWO
GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ
tel./Fax: +420 (0)659 324425
E-mail: krzok@volny.cz

Książka ta nie jest przeznaczona na sprzedaż.

Przedmowa

„Pan” – Jahwe z hebrajskiego: „*Jehovah*”

- 1) Podstawowe znaczenie imienia Pan (Jahwe) jest: „Istniejący Sam przez się.” Dosłownie (wg 2. Mojż. 3: 14): „Jestem, Który Jestem — a zatem Wiekuisty JAM JEST”. Lecz „Hawah”, z którego składa się Jehovah, albo Jahwe, oznacza również „stać się”, to znaczy „stać się znanym”, co wskazuje na ustawiczne i rozwijające się objawianie Samego Siebie. Gdy połączymy te znaczenia „Hawah”, dochodzimy do znaczenia imienia Jahwe. On jest „Istniejącym Sam przez Siebie, objawiającym Samego Siebie.” Imię Jahwe samo w sobie jest wyższą, rozwiniętą formą imienia „Bóg” (*El, Elah, Elohim*), która przedkłada raczej pewne atrybuty Bóstwa, takie jak moc, przysięgać, zobowiązać się przysięgą, zawierające w sobie wierność, niż podstawowe znaczenie Jego Istoty.
- 2) Jest zniemienną sprawą, że imię Jahwe pojawia się po raz pierwszy w Piśmie Świętym po stworzeniu człowieka. Był to Bóg (*Elohim*), kto powiedział: „Uczyńmy człowieka na nasze podobieństwo” (1. Mojż. 1: 26), lecz kiedy człowiek miał się pojawić na widowni, jak jest opisane w 2. roz. 1. Mojżeszowej, i stać się władcą nad całym stworzeniem, jest to Pan Bóg (*Jahwe Elohim*), który działa. To jasno wskazuje na szczególnie stosunek Bóstwa do człowieka w Jego charakterze Jahwe, a wszystkie miejsca Pisma akcentują to.
- 3) Jahwe jest zdecydowanie imieniem Bóstwa, mówiącym o odkupieniu. Kiedy wdarł się grzech i było potrzebne odkupienie, był to Jahwe *Elohim*, który szukał tych, którzy zgrzeszyli (1. Mojż. 3: 9-13) i ubrał ich w „odzienię ze skór” (1. Mojż. 3: 21), co jest pięknym przedobrazem sprawiedliwości, o którą zatroszczył się Pan Bóg dzięki ofierze (Rzym. 3: 21-22). Pierwsze wyraźne objawienie Jego Samego w Jego imieniu Jahwe łączy się z wyzwoleniem ludu Przymierza z Egiptu. (2. Mojż. 3: 13-17). Jako Odkupiciel — nacisk jest kładziony na te atrybuty Jahwe, które było trzeba zastosować z powodu grzechu i dla zbawienia człowieka. A oto one: a) Jego świątobliwość (3. Mojż. 11: 44-45; 19: 1-2; 20: 26; Abak. 1: 12-13), b) Jego nienawiść do grzechu i sąd nad nim (5. Mojż. 32: 35-42; 1. Mojż. 6: 5-7; Ps. 11: 4-6; 66: 18; 2. Mojż. 34: 6-7), c) Jego miłość dla grzeszników i ich odkupienie, ale zawsze w sprawiedliwy sposób (1. Mojż. 3: 21; 8: 20-21; 2. Mojż. 12: 12-13; 3. Mojż. 16: 2-3; Izaj. 53: 5, 6, 10). Zbawienie dokonane przez Jahwe bez złożenia ofiary jest nieznanie w Piśmie Świętym.
- 4) W swoim zbawiennym stosunku do człowieka Jahwe ma **siedem złożonych imion**, które objawiają Go jako zaspakajającego każdą potrzebę człowieka — od jego upadłego stanu aż do końca. Te złożone imiona brzmią:

- 1) **Jahwe-Jireh** — „Pan obmyśli” (1. Mojż. 22: 13-14), to znaczy „obmyśli ofiarę”.
- 2) **Jahwe-Rapha** — „Pan, który cię leczę” (2. Mojż. 15: 26). Kontekst wskazuje na to, że to odnosi się do uzdrowienia ciała, lecz jest w nim również zawarte głębsze uzdrowienie — z choroby duszy.
- 3) **Jahwe-Nissi** — „Pan, chorągiew moja” (2. Mojż. 17: 8-15). Wykład tego imienia wywodzi się z kontekstu. Nieprzyjacielem był Amalek, który przedstawia ciało, a ten konflikt z owego czasu przedstawia konflikt z Gal. 5: 17 — bój Ducha przeciwko ciału. Zwycięstwo zawdzięczamy wyłącznie Jego Boskiej pomocy.
- 4) **Jahwe-Shalom** — „Pan pokojem naszym” albo „Panie, ześlij pokój” (Sędz. 6, 24). Niemal cała usługa Jahwe znajduje swoje wyrażenie i jest przedstawiona w tym rozdziale. Jahwe nienawidzi i potępia grzech (w. 1-5); Jahwe miłuje i zbawia grzeszników (w. 7-18), ale tylko dzięki złożeniu ofiary (w. 19-21) (patrz również Rzym. 5: 1; Efez. 2: 14; Kol. 1: 20).
- 5) **Jahwe-Ra-ah** — „Pan pasterzem moim” (Ps. 23). W Psalmie 22. Jahwe czyni pokój przez krew na krzyżu; w Psalmie 23. Jahwe jest pasterzem Jego własnych, którzy są na świecie (Jan 10: 7, odnoś.).
- 6) **Jahwe-Tsidkenu** — „Pan sprawiedliwość nasza” (Jer. 23: 6). To imię występuje w proroctwie, dotyczącym przywrócenia do pierwotnego stanu i nawrócenia Izraela w przyszłości. Wtedy Izrael pozdrowi Go Jego Imieniem Jahwe-Tsidkenu — „Pan sprawiedliwość nasza”.
- 7) **Jahwe-Shammah** — „Pan jest obecny” (Ezech. 48, 35: „Pan tam mieszka”) To imię świadczy o Obecności Jahwe, pozostającej z Jego ludem (patrz 2. Mojż. 33: 14, 15; 1. Kron. 16: 27, 33; Ps. 16: 11; 97: 5; Mat. 28: 20; Hebr. 13: 5).

„Wszchemogący Bóg” — z hebrajskiego: „*El Shaddai*”

- 1) Etymologiczne znaczenie wyrażenia Wszchemogący Bóg (*El Shaddai*) jest zarówno interesujące jak i wzruszające. Bóg (*El*) znaczy tyle co „Mocny” (1. Mojż. 1: 1. odnoś.) Bliżej określające słowo *Shaddai* składa się z hebrajskiego słowa „shad” — *piers*, stosowanego zawsze w Piśmie Świętym do określenia piersi kobiety, (np. 1. Mojż 49: 25; Job 3: 12; Ps. 22: 9; itd.). Zatem *Shaddai* oznacza w pierwszym rzędzie „mający piers”. Bóg jest „*Shaddai*”, bowiem On jest Karmiącym, Dawcą siły, a zatem wtórne jego znaczenie jest: Zaspakajający, Ten, który wlewa Samego Siebie do życia wierzących. Jak niespokojne, nie zaspokojone niemowlę jest nie tylko pokrzepiane i karmione z piersi matki, lecz jest również

uciszane, uspokajane i zaspakajane, tak *El Shaddai* jest imieniem Boga wyrażającym Go jako Dawcę siły i Zaspakajającego Swój lud. Pod każdym względem jest sprawą pożałowania godną, że „*Shaddai*” zostało przetłumaczone jako „Wszchemogący”. Pierwsze imię *El* względnie *Elohim* mówi wystarczająco o Jego wszechmocy. Słowo „Wszystko-zaspakajający” wyrażałoby o wiele lepiej jak jego hebrajskie znaczenie, tak i charakterystyczne posługiwanie się tym imieniem w Piśmie Świętym.

- 2) Wszchemogący Bóg (*El Shaddai*) nie tylko czyni urodzajnym, lecz czyni *owocnym*. Nie jest to nigdzie lepiej zilustrowane niż tam, gdzie to imię pojawia się po raz pierwszy (w 1. Mojż. 17: 1-8). Mężczyźnie w wieku dziewięćdziesięciu dziewięciu lat i to już obumarłemu (Hebr. 11: 12) On powiedział: „Jam jest Bogiem Wszchemogącym (*El Shaddai*). Ja . . . rozmnożę cię niezmiernie.” W tym samym sensie jest to imię użyte w 1. Mojż. 28: 3-4.
- 3) Jako Dawca płodności Wszchemogący Bóg (*El Shaddai*) chłostuje Swój lud. Odnośnie moralnego związku między chłostaniem i płodnością patrz Jan 15: 2; Hebr.12: 10; Ruth 1: 20. Stąd imię „Wszchemogący” jest charakterystycznym imieniem Boga w księdze Joba — pojawia się trzydzieści jeden razy w tej księdze. Ręka *El Shaddai* spada na Joba, najlepszego człowieka w jego czasie, nie by wykonać sąd, lecz by dokonać oczyszczenia, aby przynosił więcej owoców (Job 5: 17-25).

„Wiekuiasty Bóg” — z hebrajskiego „El Olam”

- 1) Hebrajskie słowo *Olam* wyraża w Piśmie Świętym: a) sekret ukrytych rzeczy (np. 3. Mojż. 5: 2 — „zakryte”; 2. Król. 4: 27 — „zatajone”; Psalm 10, 1 — „ukrywać się. b) nieokreślony czas lub wiek (3. Mojż. 25: 32 — „każdego czasu”; Joz. 24, 2 — „od dawnych czasów”). Stąd też słowo to jest użyte, by wyrazić wiecznie trwającą Istotę Boga (Ps. 90: 2 — „od wieków aż na wieki”) i jest hebrajskim synonimem greckiego słowa *aion* — epoka względnie okres czasu.
- 2) To słowo zawiera więc pojęcia o sprawach trzymanych w tajemnicy i mających nieokreślony czas trwania. Oba pojęcia tkwią w nauce o okresach czasu lub epokach. Są one między „tajemnicami” Bożymi (Efez. 1: 9-10; 3: 2-6; Mat. 13: 11). „Wiekuiasty” Bóg (*El Olam*) jest zatem imieniem Bóstwa, które wyraża ten atrybut Boga, że On Swoją mądrością rozdzielił cały czas oraz wieczność do tajemnicy następujących po sobie wieków względnie okresów czasu. Nie chodzi tylko o to, że On jest Wiekuiastym, lecz że On jest Bogiem *nad* sprawami wiecznie trwającymi.

Bóg ma obmyślaną drogę

¹ Dobry wieczór, przyjaciele. Jest dla mnie wielkim przywilejem być w tym audytorium tutaj dzisiaj wieczorem, by usługiwać Bożym dzieciom, chorym i cierpiącym, i usługiwać nie zbawionym duszom ku zbawieniu. Jest nam przykro, że to jest nasz ostatni wieczór tych specjalnych nabożeństw ewangelizacyjnych — tej serii nabożeństw, lecz z pewnością pragniemy podziękować każdemu z was za waszą wspaniałą współpracę, za wszystko, co učiniliście dla nas, darząc nas waszą wiarą i waszym... za wszystko, co učiniliście. Ceniemy to sobie z głębi naszych serc. Tylko Wieczność ujawni, jak bardzo cenimy to sobie.

² Chcemy również wyrazić wdzięczność naszemu bratu Cauble za to, że nas sponsoruje tutaj w tym mieście oraz za miłą współpracę, którą mieliśmy z nim i z jego zborom — z jego ludźmi. Dziękujemy też wam wszystkim, którzy przybyliście z różnych miejscowości, z Indiany oraz z okolicznych stanów. Nie zostało to nawet ogłoszone tam na zewnątrz. Sądzę, że otrzymaliście to pocztą, czy jakoś inaczej, by przybyć tutaj. Wiem, że nie mielibyśmy dosyć miejsca w tym zborze. Myśleliśmy więc, że gdyby było zbyt ciasno, to moglibyśmy może wynająć na jeden lub dwa wieczory to audytorium.

³ Jesteśmy zatem wdzięczni tym ludziom, którzy nam udostępnili to audytorium dzisiaj wieczorem, cenimy sobie bowiem, że nam otworzyli to pomieszczenie dla tych nabożeństw, dzisiejszej niedzieli wieczorem, ku chwale naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Mu za to.

⁴ A teraz, właśnie kiedy tutaj wchodziłem, mój brat i Billy, oraz kilku innych stało tam na zewnątrz i powiedzieli mi, że mają odpowiednią — wystarczającą ilość funduszy, by pokryć wszystkie długi. Oni zapłacili za wynajęcie kościoła i prasie, i kustoszom tego kościoła, i muzykom, i za wszystkie ogłoszenia w gazecie, oraz za audycję radiową. Wszystko zostało pokryte aż do dzisiejszego wieczora. Myślę, że mieli dosyć pieniędzy, więc zostawili ofiarę miłości dzisiejszego wieczora do mojej dyspozycji.

⁵ Jak wiecie, zawsze starałem się mieć dobrą reputację w sprawie pieniędzy. My nie prosimy o nie. A jeżeli nie ma dosyć pieniędzy, by pokryć wszystkie wydatki, to je wezmę z mojej ofiary miłości. A ofiara miłości — ja bym jej nawet nie przyjął, gdybym nie był ubogim człowiekiem, zmuszonym żyć tak, jak żyje reszta z nas. Gdybym potrafił pracować, a pomimo tego urządzać te nabożeństwa po całym kraju, to nigdy nie nadmieniałbym o ofierze miłości dla mnie. Wymagamy tylko tyle, by zostały pokryte wydatki. I tak nie było

tylko w Louisville, tak było po całym świecie. I jak długo żyję i Bóg będzie mi pomagał, pozostanie to w ten sposób. Nie pieniądze! Nie ubiegam się o pieniądze. Staram się pozyskać ludzi, by wierzyli Panu Jezusowi Chrystusowi w sprawie ich zbawienia oraz uzdrowienia.

⁶ A wasze dziesięciny i tak dalej, które złożyliście w tym ostatnim tygodniu, poszły na ten cel. W niedzielę wieczorem oni zazwyczaj — albo na ostatnim nabożeństwie — czy nabożeństwa odbywały się tydzień albo dwa tygodnie, dziesięć dni czy ilekolwiek, oni zbierają ofiarę miłości dla mnie. A gdyby pozostało coś z tego, pójdzie to prosto na obce pola misyjne. Być może mój sekretarz i ci, którzy się troszczą o finanse, i tak dalej, siedzą tutaj obecnie, również moja żona i inni, którzy wiedzą, że to jest prawda. A Wszchemogący Bóg, Który jest naszym Sędzią, wie, że to prawda. Dziękujemy wam więc za wszystko, co uczyniliście.

⁷ Dzisiejsze wieczorne nabożeństwo to zakończenie tych zgromadzeń; jutro wyjeżdżamy do Shreveport, Louisiana, by tam rozpocząć nabożeństwa — w audytorium Municipal. Więc następne nabożeństwo rozpocznie się tam.

⁸ A potem stamtąd udamy się do Denver, Colorado, gdzie mnie będą sponsorować chrześcijańscy biznesmeni z Denver — na tej kampanii. I myślę, że to jest Civic względnie tamtejsze miejskie audytorium. Nie sponsorują tego żadne zbory, tylko chrześcijańscy biznesmeni.

⁹ A potem, stamtąd udamy się do Edmonton, Alberta. A następnie stamtąd do Grand Prairie w Brytyjskiej Kolumbii, do Dawson Creek i dalej na północ do kraju Eskimosów.

¹⁰ A potem znowu zawrócimy na południe, by rozpocząć tutaj w tych stanach mniej więcej w czerwcu, a będzie to w Des Moines, Iowa. Udamy się do obozów metodystycznych w Cedar Lake — na konferencję, która tam będzie, a potem dalej na Północny Zachód nad Pacyfik.

¹¹ A następnie — stamtąd udamy się do Durban w Południowej Afryce. Tym razem ja nie dokonałem tego wyboru, nie ustaliłem tego, jest to na podstawie „TAK MÓWI PAN”. Udamy się również do Afryki, Indii, Palestyny, Luksemburgu, Frankfurtu w Niemczech, i do Londynu; a potem do Paryża i z powrotem do domu.

¹² Potem, stamtąd powinniśmy wyruszyć mniej więcej w styczniu lub w lutym i udamy się do Nowej Zelandii, Australii i na Wschód.

¹³ I będę oczekiwał na modlitwy, które będą wychodzić z Louisville, Kentucky, wspierające te nabożeństwa, na które wyjeżdżamy według naszego planu podróży.

¹⁴ Pewnego dnia, jeśli przypadkowo powrócę tutaj — może za rok od

dzisiaj — wielu siedzi tutaj dziś wieczorem, którzy prawdopodobnie nie będą tutaj, jeśli ja zostaną oszczędzony. Spośród takiej ilości słuchaczy, o, może tysiąc ludzi lub więcej, ilekolwiek was jest, wielu z was umrze. Potem spotkam się z wami znowu pewnego chwalebego poranka w zmartwychwstaniu, gdy święci, odkupieni, zostaną przeniesieni znowu na ziemię do wspaniałego Tysiącletniego Królestwa. Mam nadzieję, że spędzę Wieczność bez końca razem z wami w Królestwie Bożym, które reprezentuję tutaj dzisiaj wieczorem.

¹⁵ Niech was wszystkich Bóg błogosławi. Nie chcę nikogo ominąć. Młode panie, które grają muzykę, i, ach, wszyscy — niech was Bóg błogosławi.

¹⁶ Przypadło mi w udziale dzisiaj wieczorem głosić znowu przez kilka minut. Nie wiem, o której godzinie musimy zamknąć to audytorium. Lecz rozpocznę zaraz w tej chwili — o ósmej trzydzieści i może będę przemawiał pół godziny; potem rozpoczniemy kolejną modlitwę, będziemy się modlić za chorych.

¹⁷ A teraz, wy drodzy chrześcijanie tutaj z Louisville, Kentucky, oraz z Jeffersonville, New Albany. Pewnego dnia chciałbym ogłosić nabożeństwa w całym państwie i postawić tutaj staromodny, wielki namiot, w którym będą siedzenia dla kilku tysięcy ludzi i urządzić staromodne zgromadzenia ewangelizacyjne. Tego właśnie trzeba nam w Louisville, jak myślę — staromodnego, posłanego od Boga rozbudzenia. Módlcie się. Jeżeli Pan poprowadzi w tym kierunku, to ja przyjadę.

¹⁸ Obecnie są w toku dwie lub trzy kampanie uzdrawiania w tym mieście. Dlatego właśnie nie robimy z tego ogólnopaństwowej sprawy. Idziemy po prostu do zboru brata Cauble, widzicie. Nie przybyliśmy tutaj, żeby współzawodniczyć z tymi innymi braćmi. Nie jesteśmy zwolennikami współzawodniczenia w sprawie religii Jezusa Chrystusa. Jesteśmy razem braćmi, pracującymi wspólnie ile tylko potrafimy dla dobra Królestwa Bożego i każdego zboru, każdego człowieka.

¹⁹ Może się trochę różnimy w niektórych pojęciach, jako kaznodzieje, lecz nie w stosunku do ludzi. Ciągłe wierzymy, że Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiej niesprawiedliwości. Stajemy się synami i córkami Bożymi wyznając nasze grzechy i przyjmując tą Krew, bez względu na to, do jakiego kościoła człowiek należy. I wierzymy temu całym naszym sercem. Moje nabożeństwa są zawsze między-kościelne, względnie między-denominacyjne, ufamy więc, że Bóg pobłogosławi was wszystkich.

²⁰ Otóż, gdy jesteście w jakimś mieście lub miejscowości, nie

jesteśmy tutaj, by reprezentować głównie Boskie uzdrawianie. Nie kładziemy nawet Boskiego uzdrawiania na pierwszym miejscu. Kładziemy na pierwszym planie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. A gdy stawiacie na pierwszym planie Jezusa Chrystusa, to stawiacie na pierwszym miejscu Boskie uzdrowienie. Są to bowiem atrybuty Jego śmierci, które nam dają zbawienie i uzdrowienie dla naszych ciał.

²¹ W żadnym człowieku nie ma mocy, która mogłaby uzdrowić innego człowieka. Uzdrowienie już zostało odkupione na Golgocie. A jedyną rzeczą, którą możemy uczynić, jest wskazać ludziom na to miejsce, gdzie pewnego razu została złożona wszystko zaspakajająca Ofiara przez Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Dzięki temu my tylko patrzymy i żyjemy. Bóg przygotował drogę, a my ją przyjmujemy.

²² **Kaznodzieja nie może zbawić nikogo; on może tylko zwiastować Ewangelię, jeżeli jest namaszczony Duchem Świętym, i wskazywać ludziom na to miejsce, gdzie zostali zbawieni.** Oni zostali zbawieni przed dziewiętnastoma wiekami na Golgocie. Ty Go musisz przyjąć teraz, jako osobistego Zbawiciela, by mieć korzyści czy dywidendy z Jego śmierci i cieszyć się atrybutami tego, za co On umarł.

²³ Otóż, a Boskie uzdrowienie to ta sama sprawa. „On był zraniony za nasze przestępstwa, starty za nasze nieprawości, kaźń pokoju naszego była na Nim, a Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni” — wszystko tego samego dnia przez tego samego Człowieka. Przebiega to nierozdzielnie, równolegle, jedno obok drugiego — Krew brocząca z Jego pleców i Krew brocząca z Jego ran mieszała się razem i spływała z Jego stóp. Widzicie, o to chodzi. Zbawienie, uzdrowienie, pokój, zaspokojenie, radość, wszystko, czego nam potrzeba w tej ziemskiej pielgrzymce, zostało wykupione na Golgocie. A Bóg to będzie oferował każdemu, kto to przyjmie na tych podstawach i uwierzy temu całym swoim sercem.

²⁴ „Bóg ustanowił w Kościele jednych nauczycielami, drugich apostołami lub prorokami, innych z darem uzdrawiania” oraz, ach, dary różnego rodzaju. On je umieścił do Kościoła „dla udoskonalania Kościoła”, dla konsolidacji Kościoła.

²⁵ A potem — upłynęło wiele dni od pierwszego etapu apostołów. Oni mieli wszystkich dziewięć darów działających w zborze.

Drugi etap — oni zaczęli chłodnąć.

W trzecim etapie niemal wszystko przeminęło.

Potem to weszło do piętnastu stuleci ciemnych wieków.

Potem przyszła reformacja.

²⁶ Po reformacji przyszło poświęcenie — po usprawiedliwieniu przyszedł John Wesley, głosząc poświęcenie. W tym czasie wystąpili

Calvin, Knox, oraz wszyscy inni, którzy przyszli w czasie zielonoświątkowców, nazarejczyków, w tym wieku.

²⁷ A obecnie posuwamy się prosto naprzód do następnego wielkiego wieku, przychodzącego dla Zachwycenia Kościoła. A będąc w nim żyjemy w czasie przywrócenia darów. To było kamieniem obrażenia dla wielu z ich wielkich, fajnych kościołów. Nazarejczyków posłało to do tyłu, a z wielkiej masy zielonoświątkowców zrobiło fanatyków. **Niemniej jednak Bóg posuwa się naprzód, przynosząc Wiarę ku Zachwyceniu dla Swego Kościoła.** To się zgadza. Więc dzisiaj wieczorem reprezentuję tą Wiarę – „Wiarę, która raz została przekazana świętym” w postaci Boskiego daru.

²⁸ Przy tym moim zdaniem: „Dary i powołanie...” Nie moim zdaniem, lecz Biblia mówi, że „dary i powołanie są nieodwołalne”. Człowiek nie może niczego uczynić w tej sprawie. Nie możesz uczynić samego siebie niebieskookim, kiedy masz oczy brązowe. Jesteś po prostu tym, czym jesteś, z łaski Bożej.

²⁹ **Nie możesz nawet przyjść do Boga, jeśli cię najpierw Bóg nie powoła. Nie możesz szukać Boga, jeśli cię Bóg nie szukał najpierw i nie powołał cię.** „Zaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Mój Ojciec”. Zatem, Bóg szuka! „Bóg ustanowił w Kościele...”

³⁰ A zatem, od małego dziecka, kiedy się urodziłem tutaj w stanie Kentucky, przychodziły do mnie wizje po prostu tak samo, jak spożywanie pokarmu, czy cokolwiek innego. Jest to po prostu tak, jak Bóg chce; On się o to zatroszczy. Ja czynię tylko to, co On mi poleca czynić.

³¹ Oczywiście, mam wielu krytyków. Mam wielu ludzi, którzy temu nie wierzą. Niezależnie od tego, co by się działo, oni temu nie uwierzą tak czy owak. Ja się tego spodziewam. A gdybym tego nie przeżywał, poszedłbym gdzieś do ołtarza i powiedział: „Drogi Panie, co złego dzieje się ze mną?”

³² **„Albowiem wszyscy, którzy żyją bogobojnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą”.** Racja. My to musimy przeżywać. To prawda.

³³ Tak, Jezus to znosił. I On powiedział, jeśli... Kiedy On mógł stać wśród Swoich słuchaczy i wiedział, co dolegało tym ludziom, i czy oni zostali uzdrowieni, czy nie. A oni dotykali się Go swoją wiarą. Kiedy On odwrócił się, powiedział: „Kto się Mnie dotknął?” On powiedział: „Twoja wiara uzdrowiła cię. Twój krwotok zatrzymał się teraz. Twoja wiara uzdrowiła cię”.

³⁴ Pewnego razu przyszła do Niego pewna niewiasta, względnie, On stał tam, gdzie ona była – przy sadzawce lub tam, gdzie czerpano

wodę do picia — u studni, przy studni Jakuba. Przyszła tam pewna niewiasta, a On nawiązał z nią rozmowę na kilka chwil, aż stwierdził, jaki jest jej kłopot. Powiedział: „Idź, przyprowadź swego męża”.

Ona odrzekła: „Ja nie mam męża”.

Powiedział: „To się zgadza. Miałś pięciu”.

³⁵ On — kiedy On był tutaj, to On wiedział, gdzie znajdowała się rybka, która miała monetę w swoich ustach. On wiedział, gdzie stały dwa muły, przywiązane — tam gdzie schodziły się dwie drogi. I On wiedział, którądy pewien człowiek poniesie dzban wody. Było wiele rzeczy, o których On wiedział. On wiedział, że Filip, zanim przyszedł do Niego, modlił się tam pod drzewem, zanim przyszedł; On wiedział, że on był dobrym, sprawiedliwym człowiekiem.

³⁶ Lecz On powiedział w Swoim własnym Słowie: „Ja nie mogę nic uczynić Sam z Siebie, dopóki Mi Ojciec nie pokaże, co mam czynić”. Wszyscy, którzy wierzycie temu miejscu Pisma Świętego, powiedzcie „amen”. [Zgromadzeni mówią: „Amen” — wyd.] Tak właśnie jest w ew. Jana 5, 19.

³⁷ On przechodził koło wielkiego tłumu ludzi — było tam dwa lub trzy tysiące ludzi — kalecy, pokręceni, chromi, utykający, ślepi, wysuszeni. On pełen miłości i współczucia ominął każdego z nich, a uzdrowił człowieka, mającego jakieś niewielkie schorzenie. O, ja nie wiem — być może był wrażliwy na przykre przeziębienia, na ile mi wiadomo. On cierpiał z powodu tego już trzydzieści osiem lat. To by mu nie zaszkodziło ani by go to nie uśmierciło. Było to w stadium stagnacji. A On uzdrowił tego człowieka i odszedł, i zostawił tam ten leżący tłum ludzi. A potem, kiedy Go zapytano, On powiedział: „Ja Sam z Siebie nie mogę niczego uczynić, prócz tego, co widzę, jak Ojciec czyni”.

³⁸ Otóż, czasami ludzie chcą, żeby On robił im z tym klauna — kiedy zobaczyli, że On ma tę moc. Oni Go prosili — Herod powiedział: „Uczyn mi jakiś cud. Pozwól mi zobaczyć, jak coś czynisz”. I poprosił go, żeby mówił w Swojej obronie. A On stał jak niemy przed tymi, którzy strzygą — jak niema owca przed tymi, którzy ją strzygą.

³⁹ Owinęli mu szmatę koło Jego głowy pewnego dnia — zgraja krytykujących żołnierzy — i uderzali Go po głowie, i mówili: „Nuże, jeśli jesteś prorokiem, jeśli Ty znasz wszystkie te sprawy, i tak dalej, powiedz nam, kto Cię uderzył. Uczyn dla nas cud”.

⁴⁰ Kiedy szatan spotkał się z Nim, to najpierw powiedział: „Otóż, jeśli uczynisz dla mnie jakiś cud, to ja uwierzę, że Ty jesteś Synem Bożym. Przemień te kamienie w chleb. Pozwól mi zobaczyć, jak to czynisz”.

Jezus mu na to zacytował miejsce Pisma Świętego.

⁴¹ I potem, szatan chciał każdym razem zobaczyć, jak On czyni cud. Ludzie, którzy są opętani przez szatana, chcą Go zobaczyć — „Uczyń coś dla mnie. Pozwól mi zobaczyć, jak uzdrawiasz tego człowieka. Pozwól mi zadrasnąć Cię w rękę i Ty ją uzdrów, a ja Ci uwierzę”. Tutaj to macie. Ten sam zły duch, który mówi: „Zstąp teraz z krzyża, a my Ci uwierzmy. Twoje ręce są przybite gwoździami tam na krzyżu. Ty wołasz Eliasza; zobaczymy, czy on przyjdzie i wyzwoli Cię teraz. Jeżeli Ty znalazłeś tak wielkie upodobanie przed Nim — przed Bogiem, zobaczymy, czy On cię wyzwoli. Zstąp z krzyża, a my Ci uwierzmy. Uczyń przed nami cud”.

⁴² Cuda zawsze wbijały klina w głowę niewierzącym. Lecz pomimo tego nasz Niebiański Ojciec jest Bogiem czyniącym cuda. Tak jest. Zawsze gdziekolwiek On był, jakkolwiek była Jego usługa, gdzie On miał Swoich kaznodziejów, tam działały się znaki, cuda i znamiona.

⁴³ Niech was teraz Pan błogosławi, kiedy będę czytał tekst z Pisma Świętego tutaj na kilka chwil, a potem przejdę do usługi, a zaraz potem do usługi uzdrawiania.

⁴⁴ Spójrzcie teraz. Jezus — kiedy On był tutaj na ziemi, to On powiedział: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. Więcej nad to czynić będziecie, względnie większe, albowiem Ja idę do Mego Ojca. Jeszcze maluczko” — cytuję teraz Jezusa — „Jeszcze maluczko, a świat Mnie już nie zobaczy, lecz wy Mnie ujrzycie, bo Ja będę z wami, mianowicie w was, aż do skończenia świata”. „Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

⁴⁵ Ilu chrześcijan będących tutaj dzisiaj wieczorem wierzy całym swoim sercem, że Jezus Chrystus wstał z martwych i żyje dzisiaj wieczorem? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce. [Zgromadzeni: „Amen” — wyd.] Otóż, jeśli On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, czy On nie uczyni dzisiaj wieczorem w Swoim Kościele to samo, co czynił w Swoim Kościele wówczas, kiedy On był tutaj na ziemi w ciele? [„Amen”.] Rozumiecie? Jest to po prostu... **Duch Święty jest Duchem Jezusa Chrystusa. On jest tutaj w duchowej postaci, tak samo żyjący, jakim On był zawsze; tutaj, żyjąc w nas, dokonując tych rzeczy, które On czynił, kiedy On był tutaj na ziemi, jako potwierdzenie Swojej Istoty wśród nas.** „Ja będę z wami, mianowicie w was, aż do skończenia świata”. Niech wam Pan błogosławi.

Módlmy się.

⁴⁶ Niebiański Ojciec, weź chwałę dzisiaj wieczorem, Niebiański Ojciec, z naszych wysiłków, które staramy się czynić ku Twojej chwale. Teraz leży tutaj Słowo, tu na kazalnicy, otwarte. Lecz kto Je może zrozumieć. Ono jest napisane na podstawie inspiracji, z

obietnicą, że „Ono zostało zakryte przed oczyma mądrych i roztropnych, a będzie objawione niemowlętom — takim którzy się chcą uczyć”. Modlimy się teraz, Ojcze, abys Ty pozwolił nam uważać samych siebie za niemowlęta, nie wiedzące niczego, abyśmy się mogli nauczyć niektórych rzeczy dzięki objawieniu przez Ducha Świętego. Niechby On wziął teraz Słowo Boże i dał Je do każdego serca, według naszej potrzeby. Bowiem prosimy o to w Jego Imieniu. Amen.

W 1. Mojżeszowej . . .

47 Po prostu jest trochę za gorąco tutaj na górze; sądzę, że tam wśród słuchaczy również. Czy odzwierni wpuściliby trochę więcej powietrza do budynku, aby ludzie czuli się trochę lepiej. Widzę, że niektórzy się wachlują.

48 Otóż, w 1. Mojżeszowej 22. rozdział. Pragnę zwrócić waszą uwagę na tych kilka słów tutaj — na zakończenie tych zgromadzeń ewangelizacyjnych. Zawsze lubię mówić, względnie przeczytać coś z tego Słowa tutaj, bo to Słowo nie przeminie i Ono jest Wieczne — na zawsze.

49 A jeśli miałbym coś powiedzieć w oparciu o tekst na dzisiejszy wieczór, to chciałbym mówić na temat: „Bóg ma obmyślaną drogę”. **On ma obmyślaną drogę, jak mamy przychodzić do Niego. On ma obmyślaną drogę ucieczki. I On ma obmyślaną drogę dla wszystkiego, czego nam trzeba. Jeśli się nam tylko uda znaleźć tę drogę, którą Bóg obmyślił, to jesteśmy pewni, że to otrzymamy. Jeśli Bóg . . .**

50 Jeżeli ten budynek został zbudowany tutaj z tą myślą, by nam dać schronienie przed deszczem, to z chwilą, kiedy wejdziemy do tego budynku, jesteśmy schronieni przed deszczem.

51 **Jeżeli Bóg obmyślił drogę zbawienia, to my możemy znaleźć tę obmyślaną drogę i możemy dostąpić zbawienia. Jeżeli Bóg obmyślił drogę Boskiego uzdrowienia, to my możemy je znaleźć i otrzymać; na tej drodze znajdujemy Boskie uzdrowienie. Jeżeli On obmyślił pokój dla niepewnych, to jeśli przychodzimy w ten sposób i znajdziemy Jego obmyślaną drogę, możemy mieć pokój.**

52 Przeczytam teraz od 7. wersetu z 22. rozdziału. Zwróćcie teraz uwagę na to wielkie, dramatyczne wydarzenie tutaj przed nami.

„I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojcze mój! A on odpowiedział: Otom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną.

Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój, . . .”

53 Niechby Pan dodał swoje błogosławieństwa do czytania tego Słowa. Może przeczytam jako refleksję do tego również 14. werset.

„I nazwał Abraham imię miejsca owego: Pan obmyśli. Stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono”.

54 *Jahwe-Jireh* to zbawcze imię Boga. Bóg — słowo *Jahwe-Jireh* znaczy tyle, co „Bóg Sobie obmyśli ofiarę”. Innymi słowy: „Bóg przygotowuje drogę”. Otóż, Bóg miał siedem złożonych zbawczych imion: *Jahwe-Jireh*, dalej *Jahwe-Nissi*, oraz *Jahwe-Rapha* — Lekarz, i wszystkie te inne, złożone imiona, które On miał — kim On był — reprezentujące, kim On był dla ludzi. I to jest przygotowana ofiara dzisiaj wieczorem — *Jahwe-Jireh* — „Pan Sobie obmyśli baranka”.

55 To wielkie, dramatyczne wydarzenie, leżące przed nami — kiedy przechodzimy teraz do niego, niechby Duch Święty wziął tych następujących kilka Słów i zainteresował każde serce.

56 Jest to ostatni wieczór tych nabożeństw i pragnę, żeby każdy z was darzył mnie swoją niepodzielną uwagą i słuchał teraz uważnie. Zamierzam przejść do największego zwycięstwa tego zgromadzenia. Jest to ostatni wieczór. Zazwyczaj więcej ludzi zostaje uzdrowionych ostatniego wieczora, niż w pozostałych nabożeństwach — ich wielkie oczekiwanie.

57 Szatan walczy jeszcze bardziej. Wydaje się, że wszystko układa się niepomyślnie, bowiem szatan próbuje trzymać tych ludzi w napięciu i czynić wszystko inne, aby ich mógł trzymać z dala od tego wielkiego czasu zmagania się, do którego obecnie wchodzimy, do tego wielkiego „wyruszenia do śmiertelnego boju”, jak byśmy to powiedzieli.

58 On już został pokonany i zapędzony do rogu. On został obnażony, i wszystkie jego knowania są obnażone. Mężczyźni i kobiety przyjęli Jezusa Chrystusa jako ich Zbawiciela. Ludzie, którzy chorują na raka i mają narośle, i wszystko możliwe, zostali uzdrowieni. Mamy orzeczenia lekarza udowadniające, że to jest prawdą.

59 Obecnie siedzi tutaj grupa ludzi dzisiaj wieczorem — siedzą, czekają w wielkim oczekiwaniu. A szatan — jeśli on potrafi naruszyć wasze myśli — tyle tylko musi on uczynić. Lecz wyruszymy teraz do wielkiego boju — w tej chwili, by wypędzić szatana i wszelkie jego moce właśnie z tego budynku, żeby Bóg mógł czynić swoją wolę i uzdrowić każdego chorego ku chwale Bożej.

60 Zatem, Abraham patriarcha wyszedł z doliny Synear, odszedł od wieży Babel. On i jego ojciec podróżowali i przybyli na te równiny. I tam Abraham w wieku około siedemdziesięciu pięciu lat — Bóg powołał Abrahama na podstawie wyboru i wysłał go z jego własnego

kraju, i powiedział mu, że będzie miał dziecko ze swoją żoną, Sarą, która miała w owym czasie sześćdziesiąt pięć lat. Bóg dał obietnicę. Pragnę, żebyście zobaczyli, jak Boże obietnice są rzeczywiste dla tych, którzy je przyjmują. I On mu rzekł, co ma zamiar uczynić. On wyruszył, nie wiedząc dokąd idzie, bo pielgrzymował w obcym kraju.

61 Bóg — kiedy On powołuje ludzi, to On wzywa ich do totalnej separacji od wszystkich rzeczy tego świata, do zupełnego unicestwienia świeckich rzeczy! Oddziel się, a Bóg będzie tobie błogosławił. „Wyjdźcie spośród nich; nie bądźcie uczestnikami ich grzechów”. „Nie ciągnij nierównego jarzma z niewiernymi”, lecz zaprzęgnij samego siebie razem z wierzącymi, współobywatelami Królestwa.

62 A Abraham musiał wziąć swoją żonę i opuścić ten kraj. Lecz on wierzył Bogu — wiarą. Nie mogliście tego dociec rozumem. Nie sposób stwierdzić, jak on to mógł w ogóle uczynić. Jakże, ta kobieta — żył z nią razem od czasu, kiedy była młodą dziewczyną. Obydwoje byli młodymi, zdrowymi ludźmi przez cały czas, aż ona miała potem czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat — prawdopodobnie dwadzieścia pięć lat po menopauzie. A Bóg powiedział: „Ty będziesz miał dziecko z tej kobiety”. I Abraham uwierzył Bogu — przeciwko wszelkiemu rozsądkowi, przeciw wszystkim naukowym badaniom — nawet w dzisiejszym czasie. Jak mogłaby niewiasta, mająca sześćdziesiąt pięć lat, urodzić niemowlę? Lecz Bóg powiedział, że ona to uczyni, więc Abraham temu uwierzył.

63 Zatem, on wyruszył, nie wiedząc, dokąd idzie. I w końcu, kiedy Sara miała już niespełna sto lat, Abraham ciągle wierzył. Pragnę, abyście to zrozumieli. On ciągle wierzył, że Bóg dotrzyma Swojej obietnicy, i on miał wszystko przygotowane dla tego dziecięcia. I w końcu urodził się ten chłopczyk. Bóg to zawsze czyni w ten sposób. On przyniósł to dziecię dokładnie we właściwym czasie.

64 Widzicie, im dłużej to trwało, Abraham wyobrażał sobie: „Otóż, nie otrzymałem go dzisiaj. Nie otrzymałem go w tym miesiącu. Nie otrzymałem go ubiegłego miesiąca. Lecz bez względu na to, jak długo to trwa — im dłużej to trwa, tym bardziej się starzeję i tym większy cud to będzie”; i oddał za to Bogu chwałę.

65 Zamiast być słabszym, jak bylibyśmy my — ja się modłę dziś wieczorem, abyście zostali uzdrowieni; a jutro powodzi się wam gorzej i mówicie: „O, hm, to nie polega na prawdzie”. Oto jest powód: Nie potraficie trzymać się Bożego Słowa!

66 „**Twoje Słowo ukryłem w moim sercu, o, Panie!**” Dawid! Ukryj Boże Słowo głęboko w twoim sercu, wtedy Bóg będzie dotrzymywał tego Słowa. Bóg musi dotrzymywać Swego Słowa. Bóg nie musi

uzdrowiać, by udowodniać Swoją Moc. Lecz On musi uzdrowiać, by dotrzymać Swego Słowa. To się zgadza. Bóg nie musi niczego udowodniać. On jest Bogiem. Lecz kiedy On mówi, to On jest zobowiązany wobec Swego Słowa. Tak samo wy i ja jesteśmy zobowiązani wobec naszych słów. A Bóg jest zobowiązany wobec Swego Słowa.

⁶⁷ Zatem, jeśli Boskie uzdrowienie jest w Słowie, to na tym sprawa załatwiona. Jeżeli „On był zraniony za nasze przestępstwa, a Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni” — tego dokonała ta ofiara i na tym sprawa załatwiona. Na ile mi wiadomo, to jest wszystko. Jeżeli Bóg czynił to wówczas, a obiecał, że On to będzie czynił, to sprawa załatwiona.

⁶⁸ Tak właśnie było w przypadku Abrahama. Bez względu na to, co przyszło lub działo się, Abraham wierzył w to mimo wszystko. Być może przygotował wszystko dla tego chłopczyka, a potem Bóg zostawił go, aż miał sto lat. Przemienił go i Sarę z powrotem w młodego mężczyznę i młodą kobietę, i dał im dziecię.

⁶⁹ Właśnie — jaki przepiękny obraz mamy teraz przed nami, kiedy rozważamy tę sprawę. Oto jest ten chłopak, dorasta do wieku szesnastu lub siedemnastu lat — kochany całym sercem przez tego starego mężczyznę i kobietę; miły, młody chłopiec.

⁷⁰ Potem Bóg mówi do Abrahama pewnej nocy i rzekł: „Abrahamie, weź go tam na tą górę i złóż go w ofierze. Uśmierć go”. I pomimo tego, że Bóg obiecał Abrahamowi, iż „W Izaaku będą błogosławione wszystkie narody świata”. Jak on teraz postąpi, po wszystkich tych latach oczekiwania, wierzenia, a teraz, gdy cały ten czas upłynął, jak ma to dziecię...? Jedyna nadzieja Bożej obietnicy, a Bóg powiedział Abrahamowi, by znowu zniszczył wszelką nadzieję, którą miał.

⁷¹ Widzicie, jak Bóg postępuje? Doświadczenia! **Bóg czasami pozwala na to, że ci się powodzi trochę gorzej, potem gdy się modliłeś — tylko dlatego, by cię doświadczyć. Próby i doświadczenia wiary! Lecz „kto wytrwa”!** Tutaj to macie. **Wytrwajcie; weźcie Boga za Jego Słowo. Wierzcie każdemu Słowu z Niego. Bez względu na to, co mówi lub czyni ktokolwiek inny; wierzcie temu mimo wszystko. Bez względu na to, jak wyglądają okoliczności; wierzcie Bogu mimo wszystko.**

⁷² Potem — Bóg powiedział wówczas: „Weź chłopca i zabierz go tam na górę. Ja pobłogosławię przez niego cały świat. Ty czekałeś przez wszystkie te lata. Obecnie masz sto lat, około sto i szesnaście względnie osiemnaście lat. Pragnę, żebyś teraz wziął tego chłopca, zabierz go tam na górę i uśmierć go”.

⁷³ Moi drodzy, o, wyglądało to bardzo dziwnie, bezsensownie, kiedy

Bóg prosił Abrahama, aby uśmiercił swego jedynego syna. Lecz poza tym widzimy teraz pewien obraz, który On malował – Bóg wydający Swego jedynego Syna.

74 Abraham nie chciał tego mówić matce, oczywiście, pękło by jej serce. Osiodłał kilka mułów, wziął kilku sług i wyruszył do tej góry.

75 Ja po prostu miłuję tą część tutaj. Potem przybył tam, gdzie była ta góra i powiedział słudze: „Zaczekaj teraz tutaj, podczas gdy chłopiec i ja pójdziemy tam na górę, by złożyć ofiarę. Potem chłopiec i ja wrócimy”.

76 Jak on miał zamiar z nim wrócić, kiedy go tam szedł uśmiercić? Lecz Abraham wiedział jedno, mianowicie: „On go otrzymał w wyobraźni jako wzbudzonego z martwych, a Bóg potrafił wskrzesić go z martwych”. Bóg przygotowuje drogę ucieczki, w jakiś sposób. Jak – on nie wiedział. Bóg mu powiedział, żeby go wziął i uśmiercił, i to była jedyna rzecz, którą on miał uczynić.

77 „Wy zaczekajcie tutaj. Chłopiec i ja pójdziemy tam złożyć ofiarę, a potem chłopiec i ja wrócimy”.

78 Zwróćcie uwagę, młody Izaak wziął na ręce drwa i wstępowali na wzgórze. Ojciec prowadził; Izaak szedł za nim, z drwami na swoich plecach. Spójrzcie na to – piękny obraz tego, co działo się około osiemset lat później – **Bóg prowadził Swego własnego Syna na Golgotę – On niósł drewno na swoich plecach na ofiarę. To przedobraz – Bóg przygotowujący drogę ucieczki!**

79 Więc kiedy Abraham wystąpił na wierzchołek tej góry, przytoczył kilka kamieni i zbudował ołtarz. Położył na nim drwa; mały chłopiec powiedział: „Ojczy?”

On odrzekł: „Otom ja, synu”.

80 On powiedział: „Tutaj jest ołtarz i tutaj jest drewno, lecz gdzie jest baranek na ofiarę?”

81 A Abraham odrzekł drżącym głosem: „Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę”. Spójrzcie na ten ciemny moment. **Pomimo tego niezmacona wiara nie pozwoliła mu nie wierzyć Bogu.** Zwróćcie na to uwagę. O, ja po prostu patrzę czasami na to wydarzenie i płacząc z radości.

82 Abraham związał ręce swemu własnemu synowi, położył go na ołtarzu; wyciągnął nóż zza pasa i był gotowy odebrać życie swemu synowi, ponieważ Bóg powiedział mu, żeby tak uczynił.

83 I właśnie w tym momencie rozległ się Głos z Niebios i powiedział: „Abrahamie, powstrzymaj swoją rękę!” A kiedy Duch Święty chwycił jego rękę, powiedział: „Widzę, że się nie wzbraniałeś wydać swego własnego syna. Ja wiem, że Mnie miłujesz”.

⁸⁴ I mniej więcej w tej chwili coś zaczęło beczeć tam w dziczy, a był to młody baran, który się tam zaczepił w krzakach. Bóg obmyślił ofiarę.

⁸⁵ Zwróćcie uwagę — „baran”. Musiał to być samiec z owiec, baran. Przedobraz **Chrystusa, Który zajął to miejsce — śmierć. Oto obmyślana Boża Ofiara**. I Abraham złożył go w ofierze na miejsce Izaaka. Jaki to piękny obraz teraz! Zauważcie, Bóg zawsze zgotował drogę. On zgotuje drogę dzisiaj wieczorem dla każdego z was.

⁸⁶ Izrael — kiedy byli tam w Egipcie, oni byli w niewoli i w kłopotach, i oni zaczęli wołać do Boga o wyzwolenie. Zwróćcie uwagę, Bóg obmyśli drogę, kiedy my jesteśmy w Słowie Bożym. Izrael miał Boże Słowo, że oni stamtąd wyjdą pewnego dnia. Więc oni zaczęli wołać do Boga według woli Bożej, żeby Bóg zatroszczył się o to, co On obiecał uczynić.

⁸⁷ Tutaj to macie. **Jeżeli modlicie się o coś, co nie jest zgodne z wolą Bożą, to nie możecie mieć wiary w to. Lecz jeśli Bóg coś obiecuje, to ja wierzę, że On dotrzyma Swego Słowa**. Więc oni to wiedzieli.

⁸⁸ Dlatego właśnie Abraham wiedział, że Bóg go jakoś wyzwoli, bowiem On obiecał, że przez Izaaka będą błogosławione wszystkie narody na świecie.

⁸⁹ **Dzieci izraelskie tam w Egipcie — oni wiedzieli, że Bóg im obiecał wyzwolenie, więc oni się zaczęli modlić o tę obietnicę.**

⁹⁰ Wy powiecie: „Bracie Branham, gdybym ja wiedział o Boskim uzdrowieniu — że Bóg je obiecał. . .”

⁹¹ W porządku, weźmy to — tylko na chwilę — list Jakuba 5, 14. Jeżeli nie ma kampanii uzdrawiania gdzieś w mieście, on powiedział: „**Jeśli ktoś wśród was jest chory, niech zawoła starszych zboru; niech go namaszczą olejkami i modlą się za nim. Modlitwa wiary uzdrowi chorego**”. **To jest Boże Słowo, Boża obmyślana droga!** To się zgadza.

⁹² Zauważcie, gdy Izrael zaczął wołać, Bóg zaczął wysłuchiwać i obmyślił drogę ucieczki; posłał do nich Mojżesza. Jakie to było dziwne potem, gdy oni wołali o wyzwolenie; a **kiedy zostało im przyniesione wyzwolenie, oni go nie rozpoznali i odrzucili je, i musieli cierpieć kolejnych czterdzieści lat!**

⁹³ Czy to nie jest charakterystyczne na dzisiaj? **Bóg przyniesie wam coś, a wy się tego będziecie obawiać?!**

⁹⁴ Bóg posłał Ducha Świętego wam, ludzie, którzy nie lubicie wszystkich tych formalnych kościołów, religii pełnych obrządków. **Bóg posłał wam Ducha Świętego!** Lecz wielkie grupy ludzi obawiają się Go.

⁹⁵ Uczniowie mieli się niemal utopić pewnej nocy w małej łódce,

kiedy miotano nimi w kółko tam na jeziorze i oni wołali o pomoc. A kiedy ujrzeli przychodzącego jedynego Człowieka, który potrafił zatrzymać te fale, oni się Go bali i myśleli, że On jest duchem. Była to ich jedyna nadzieja, a oni się Go bali.

⁹⁶ Dzisiaj wieczorem siedzą tutaj mężczyźni i kobiety chorujący na raka, mający kłopoty serca, niebezpieczne choroby, niewątpliwie. **I oto jedyna nadzieja, którą macie, kiedy wasz lekarz uczynił wszystko, co potrafi, a wy się po prostu obawiacie sięgnąć po nią i zaufać Jemu.**

⁹⁷ **Nie bójcie się. Weźcie Jego Słowo. Powstańcie wprost tam gdzie jesteście. Jest to Boża obmyślana droga dla was.** Bóg posłał was tutaj dzisiaj wieczorem w tym celu. On was nie posłał tutaj dzisiaj wieczorem, żebym się pomodlił za was. **On was tutaj posłał dziś wieczorem, abyście przyjęli Jego obmyślaną drogę — Jezusa Chrystusa, tą Ofiarę pojednania za grzechy i choroby.** Mam nadzieję, że to pojmujecie.

⁹⁸ Zauważcie, oni wołali o wyzwolenie. Bóg posłał im wyzwolenie. Oni musieli czekać kolejnych czterdzieści lat, by je otrzymać.

⁹⁹ Na pustyni — Bóg obiecał, że On zatroszczy się o wszystko, czego im trzeba. Zabrakło im chleba. A ten sam Jahwe-Jireh — Bóg obmyśli ofiarę dla Abrahama — czterysta lat później był ciągle Jahwe-Jireh, by się zatroszczyć o wszystko, czego potrzebowały Jego dzieci.

¹⁰⁰ Tutaj to jest. Pragnę, by wam to weszło głęboko pod piątą żebro po lewej stronie! Słuchajcie. **On jest ciągle Jahwe-Jireh — obmyślana przez Pana Ofiarą. Przyjmijcie Ją! Nie próbujcie tego dociekać rozumem. Nie próbujcie rozumować; nie możecie tego dociekać rozumem. Boże drogi przewyższają wszelkie zrozumienie. Nie dociekajcie Boga rozumem. Wy Go nie znacie dzięki poznaniu. Nie znacie Go dzięki wykształceniu. Wy Go znacie tylko dzięki jednej rzeczy — wiara! Nie możecie rozumować. To niedorzeczne uwierzyć, że moglibyście to sobie uzasadnić rozumem. Nie możecie. Musicie to po prostu przyjąć!**

¹⁰¹ Zwróćcie jeszcze raz uwagę — w tym doniosłym, ogromnym czasie. Skończył im się chleb. Co oni teraz poczną? Jeżeli Bóg powiedział im, że idą do obiecanego kraju, to jest Bożą sprawą troszczyć się o nich, aż tam dotrą. A sam Jahwe-Jireh był właśnie z nimi. I potem, kiedy im się skończył chleb, **Jahwe-Jireh obmyślił sposób otrzymywania chleba przez całą drogę poprzez pustynię. Manna spadała z nieba.**

¹⁰² Zabrakło im wody. Do czego byłoby im przydatne martwienie się? Jahwe-Jireh, obmyślana przez Pana ofiara, był bezpośrednio z nimi. I on uderzył w skałę. Więc oni mówili do niej od tego czasu i wody

wychodziły obficie. Napoili wszystko swoje bydło — tysiące galonów wody na sekundę wychodziło ze skały na suchej pustyni. Nedorzeczne, nieprawdaż? Lecz Bóg się zatroszczył. **Nie dociekajcie rozumem, jak On to czyni!** On to czyni po prostu dlatego, bowiem On powiedział, że tak będzie czynił.

¹⁰³ Jak mogliby pacjenci, leżący, umierający na raka, kiedy najlepsi lekarze mówią, że nie ma już dla nich żadnej nadziei, jak oni mogliby odzyskać zdrowie? To jest niedorzeczne. Lecz On jest Jahwe-Jireh — ofiarą przygotowaną przez Pana. Jak piękne!

¹⁰⁴ Pewnego dnia nawiedziła ich w obozie choroba. Oni może nie mieli żadnych medyków ani opieki lekarskiej. Co było. . . Mojżesz był tam na pustyni z całym tym ludem — było ich około dwa miliony, starzy i młodzi, i chorzy, i wszyscy; kiedy wyszli z pustyni, nie było między nimi ani jednego słabego. Lecz zwróćcie teraz uwagę, kiedy oni byli tam na pustyni i grzeszyli, a zaczęły ich kąsać węże, nie potrafili nic uczynić w tej sprawie. A Bóg, kiedy Mojżesz wołał do Niego, obmyślił zadośćuczynienie. Rzekł Mojżeszowi: „Idź i weź kawałek spiżu. Sporządź z niego węża i umieść go na palu. I stanie się, że ktokolwiek spojrzy na tego węża, zostanie uzdrowiony”.

¹⁰⁵ Znowu piękny obraz. Spiż — sam wąż mówił o już osądzonym grzechu. W Edenie, kiedy Bóg ogłosił sąd nad wężem, on już został osądzony.

¹⁰⁶ Spiż mówi o Bożym sądzie na spiżowym ołtarzu, gdzie palono ciała zwierząt. Potem, gdy ujęto krew, każdego dnia o dziewiątej rano, o dwunastej i o trzeciej po południu galony krwi wylewano na ten ołtarz na te ciała martwych zwierząt i unosił się czarny dym. Każdy Żyd w Palestynie upadał na swoje kolana i podnosił swoje ręce do Niebios; ten dym unosił się do góry, a jego modlitwy szły razem z nim. W porządku. Boży sąd — ciała spalane na spiżowym ołtarzu.

¹⁰⁷ Podobnie jak w Izraelu, kiedy Achab skłonił Izraela do grzechu. A Eliasz wyszedł by popatrzeć na nieboskłon; trzy lata i sześć miesięcy nie było deszczu. On powiedział: „Nieboskłon wyglądał jak spiż” — Boży sąd.

¹⁰⁸ W Objawieniu, kiedy zobaczyli Jezusa w Objawieniu 1, „Jego stopy wyglądały jak spiż” — Boży sąd.

¹⁰⁹ Wąż mówił o Bożym sądzie — by uśmierzyć Boga. Jego sądy są Boże. A następnie: pal przedstawiał krzyż. A wąż reprezentował Jezusa, miłego Pana Jezusa. On zstąpił na ziemię i został uczyniony grzechem. **Sam Bóg objawił Samego Siebie w ciele, podobnym do grzesznego ciała, aby mógł zabrać chorobę i grzech z tego świata.** Jak to pięknie! W tym On przygotował drogę. Jezus powiedział: „Jak

Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi zostać wywyższony Syn człowieczy”.

¹¹⁰ Otóż, dlaczego został wąż wywyższony? W wielokrotnym celu. Oni zgrzeszyli i byli chorzy. Dlatego więc Jezus został przybity na krzyż — „zraniony za nasze przestępstwa; Jego sinościami jesteśmy uzdrowieni” — złożony powód. I to jest ciągle tak samo realne dzisiaj wieczorem, bo Jezus uzdrawia chorych, jak również zbawia grzeszników.

¹¹¹ **Dla Niego jest większym cudem zbawić grzesznika — On musi zmienić drogi jego życia. I naturalnie, kiedy on jest już przemieniony, to będzie wiedział, jak wierzyć Bogu w sprawie swego uzdrowienia. Czy rozumiecie, co mam na myśli?**

¹¹² Następny piękny przedobraz — szybko — przypadkowo przyszedł mi na myśl — w księdze Ruty. Wielu z was powierzchownie przechodzi tę Księgę; nie pomyślicie — nie myśląc o tym, jakie ona ma znaczenie. Jest to jedno z największych wydarzeń w całym Starym Testamencie — jest to przedobraz Chrystusa!

¹¹³ W 1. rozdziale Księgi Ruty. Noemi — słowo *Noemi* oznacza „przyjemna”. Ona, jej mąż oraz jej dwaj synowie opuścili Palestynę — przedobraz kościoła. Oni opuścili Palestynę i udali się do kraju Moaba. Osiedlili się poza granicami swej ojczyzny. To jest symbolem odstępstwa — podobnie czynił Izrael. Każdy Żyd, który opuścił Palestynę, był poza wolą Bożą. Bóg dał Palestynę Żydom i powiedział: „Pozostańcie tam”. A Ruta odeszła... względnie nie Ruta, lecz Noemi.

¹¹⁴ Jej dwaj synowie ożenili się tam. Potem wszyscy mężczyźni pomarli — jej mąż i ci dwaj synowie. Ona wyruszyła z powrotem do swego domu. Jej synowe szły część drogi razem z nią. Jedna z nich podniosła swoje oczy i spoglądała z powrotem do swojej ojczyzny; ona zawróciła. Lecz Ruta, Moabitka, ona nie chciała odejść. Ona miłowała swoją teściową.

¹¹⁵ Ona jej powiedziała: „Powróć do twego własnego ludu. Ja jestem stara. A choćbym miała jeszcze więcej dzieci, wiesz. . .” Wy znacie te prawa, dotyczące tego, jak oni mieli postępować w owych czasach, wy znawcy Biblii. Powiedziała: „Choćbym urodziła syna, byłoby to — ty byłabyś już zanadto starą, gdyby on wyrósł. Więc idź z powrotem i możesz ponownie wyjść za mąż”. O, ja to miłuję.

¹¹⁶ Zatem Noemi była przedobrazem kościoła z Żydów. Ruta była przedobrazem Kościoła z pogan. Zwróćcie uwagę. A teraz — oto ona idzie z powrotem, rozumiecie.

¹¹⁷ Ruta, będąc pogańką, pogańską wielbicielką, ona spojrzała wstecz i powiedziała: „Ja pójdę z tobą. Gdzie ty będziesz żyć, tam

będę żyć i ja. Gdzie ty umrzesz, tam umrę i ja. Gdzie ty zostaniesz pogrzebana, tam i ja zostanę pogrzebana. Niech twój Bóg jest moim Bogiem”. To jest pogański Kościół, przyjmujący zbawienie przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Zauważcie, jaki to piękny obraz! I życzyłbym sobie, żebyśmy mieli teraz dosyć czasu.

¹¹⁸ 2. rozdział w Księdze Ruty objawia jej czas powrotu — kiedy ona powróciła do kraju właśnie w czasie żniwa — w sezonie żniwa jęczmienia. A gdy ona spoglądała i rozglądała się w swojej ojczyźnie, to płakała: „Ja po prostu tęsknię, by dotrzeć do Palestyny!” Widzicie, oni płakali, kiedy zobaczyli swoją ojczyznę.

¹¹⁹ Ci Żydzi tysiącami napływają do Palestyny. Oni są kalendarzem tego czasu, bracie.

¹²⁰ Ja wam mówię, że my żyjemy na końcu czasu. Nie byłbym ani trochę zaskoczony tym, że wielu ludzi, siedzących tutaj, podeszłych w latach, zobaczy czas, kiedy tutaj w Louisville, Kentucky, nie pozostanie kamień na kamieniu. To może być w następnym roku. Ja nie wiem; nie mówcie, że ja wymieniłem rok. Ja nie wiem, ani nikt inny nie wie. Lecz jesteśmy na końcu drogi. Ja to wiem. Te bomby wodorowe i inne rzeczy są gotowe by wybuchnąć, kiedykolwiek.

¹²¹ Żydzi powracają do Jeruzalem. A sześcioramienna gwiazda Dawida — najstarsza flaga na świecie powiewa nad Jeruzalem — po raz pierwszy po dwu tysiącach lat. Znak czasu!

¹²² I zwróćcie uwagę, tak samo jak Noemi, która straciła wszystko, co miała, i wracała z powrotem — właśnie w czasie żniwa jęczmienia.

¹²³ A Palestyna dzisiaj staje się kwiatem — jak róża. Znalezione niektóre z największych bogactw mineralnych ze wszystkich krajów świata; w Martwym Morzu znaleziono chemikalia, których wartości nie sposób wyrazić. Palestyna, kraj produkujący najwięcej cytryn; wyhodowano tam cytryny, które ważą niemal pięć funtów sztuka. Pomyślcie o tym, wszystko to jest wypełnieniem Boskiego Słowa Boga. Oni wracają do ojczyzny, Żydzi — powracają w czasie żniwa jęczmienia!

¹²⁴ Ona podniosła swoje ręce i płakała. A oni mówili: „Oto przychodzi Noemi”.

¹²⁵ Ona powiedziała: „Nie nazywajcie mnie już Noemi, bo Bóg obchodził się ze mną szorstko”, nie wiedząc, co przyprowadziła ze sobą. Rzadko kto z Żydów wie, że ich odrzucenie Jezusa tylko dało poganom możliwość, by weszli. O, ja to po prostu miłuję. Zauważcie, potem, kiedy ona podniosła swoje oczy i płakała.

¹²⁶ I zauważcie potem, oni musieli otrzymać... Zabrano jej wszystko jej dziedzictwo, więc one musiały pracować, by zdobyć

wyżywienie. Ruta, będąc młodą, piękną niewiastą, wyszła na pola Boaza zbierać pokłosie. To właśnie czynili biedni wieśniacy.

¹²⁷ Czy chcecie zauważyć, że to jest przedobrazem Kościoła. On jest biednym Kościołem. Ruta, która była przedobrazem dzisiejszej Oblubienicy z pogan, ona chodziła za żeńcami i zbierała kilka słom, które miały w sobie jeszcze trochę ziarna; wyłuskiwała je ot tak, do worka, żeby miały z czego żyć. Zbierała pokłosie chodząc boso — na polach Boaza.

¹²⁸ A Boaz był panem żniwa, reprezentującym Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zauważcie, wielkiego Pana Żniwa. I on wyszedł, by popatrzeć na swoje pola. On tam zobaczył zbierających pokłosie; on widział żeńców. A kiedy jego oczy padły na Rutę, on się w niej zakochał — **Chrystus w Swoim Kościele!**

On zapytał: „Kim jest ta panienka, która zbiera pokłosie na polu?”

Oni odrzekli: „Ruta; przyprowadziła ją ze sobą”.

¹²⁹ Żydowski kościół, pod przewodnictwem Słupa Ognia, prowadzony przez Jahwe Starego Testamentu, torujący drogę dla chrześcijan Nowego Testamentu napelnionych Duchem Świętym. Przyprowadził Ją z nimi. O, gdybyśmy mieli trochę czasu, by przy tym pozostać na chwilę — zwróćcie uwagę — powrót.

¹³⁰ Potem on powiedział: „Zaproście ją, by podeszła i usiadła w cieniu, i zjadła trochę pokarmu razem z nami”. O, gdybyśmy mieli czas, by trochę tą sprawę zaakcentować.

¹³¹ Zauważcie, wtedy Boaz spoglądał na nią i widział, że była „cnotliwą niewiastą”. To musiała być z pewnością *świętobliwość*. Więc on obszedł wszystkich żniwiarzy i powiedział im: „Nuże, słuchaj, kiedy ta młoda pani pójdzie za tobą, nie dając jej to poznać” — powiedział — „lecz teraz, kiedy ona będzie zbierać za tobą, to co chwila upuść garść, by ją mogła pozbierać”. O, moi drodzy!

¹³² Chodziła po okolicy, mając małe nabożeństwo *tutaj* albo domowe nabożeństwo modlitewne; śmiali się z niej, inni sobie z niej kpili — inni żniwiarze. Podniosła słomkę tu i tam, i wyłuskała ją. Otrzymała małe błogosławieństwo tutaj i jechała pięćdziesiąt mil po następne. **Lecz jestem tak wdzięczny za wielką, dużą garść od czasu do czasu, którą młody, znouzrodzony Kościół znajduje na staromodnym nabożeństwie ewangelicznym — pełną garść.**

¹³³ Ona to zbierała i sądzi, że mówiła: „Błogosławiony Pan”. Wyłuskała to. I wieczorem miała pełny worek.

¹³⁴ Boaz, reprezentujący Chrystusa, idzie szybko do miasta. On nie chciał, żeby ta dziewczyna odeszła. Zapytał: „Do kogo ona należy?”

Odrzekli: „Do Noemi”.

¹³⁵ Więc ortodoksyjny żydowski kościół zrodził Kościół z pogan. To się zgodza.

Zapytał: „Kim ona jest?”

Odrzekli: „Ona jest krewną Noemi”. Więc on idzie . . .

¹³⁶ Wtedy on bierze się do dzieła. Powiedział: „Otóż, muszę odkupić całą jej posiadłość”. Zgodnie z prawem odkupienia w Starym Testamencie musiał to być krewny odkupiciel. Prawo wymagało tego — nie każdy mógł odkupić utracony majątek, lecz musiał to być ktoś, kto był krewnym; a prócz tego ktoś, kto był w stanie odkupić — miał wystarczającą ilość środków finansowych, by dokonać odkupienia.

¹³⁷ Jak to piękne! O, moi drodzy! Chrystus, godzien tego, podwójnie godzien! **Król Niebios widząc ten mały, napelniony Duchem Świętym Kościół, upuszcza małą garść tu i tam.**

¹³⁸ Zwróćcie uwagę, jedyny sposób, jak Bóg mógł odkupić, był taki, że Bóg musiał zstąpić na ziemię i stać się krewnym dla nas. Bóg był w postaci Ducha. Bóg zstąpił na ziemię i stał się ciałem. „Bóg był w Chrystusie, jednając świat z sobą samym”. Zatem, aby wykupić człowieka, On musiał stać się człowiekiem, krewnym. Czy możecie sobie wyobrazić, że Bóg zstąpił na ziemię i stał się ciałem? Miłość!

¹³⁹ Co uczyni młodzieniec dla swej młodej oblubienicy, którą pragnie mieć za swoją ukochaną? On jest zaślepiony. On uczyni wszystko. O, tak. On ją chce mieć. Nic nie może go zatrzymać; on ją będzie miał!

¹⁴⁰ **Tak właśnie postąpił Bóg, kiedy zobaczył Kościół. On go umiłował. Nic nie mogło Go powstrzymać. On był gotowy oddać Swoje życie i Bóg zstąpił na ziemię w ludzkim ciele. Godzien — Król Niebios stał się krewnym. Zatem Bóg, kiedy On przyszedł w ciele — w Jezusie Chrystusie, stał się krewnym Odkupicielem.**

¹⁴¹ Obserwujcie Boaza. Otóż, zanim on mógł ją mieć, musiał się zapytać, czy nie ma kogoś, kto jest bliższym krewnym, który mógłby ją otrzymać — pojąć ją. Więc w tym celu . . . Nie było nikogo, kto by to mógł uczynić, więc on musiał złożyć publiczne świadectwo przed Izraelem, że odkupił Noemi. I on odkupił Noemi, by otrzymać Rutę. O, moi drodzy!

¹⁴² „Do swej własności przyszedł, ale Go własni Jego nie przyjęli”. Lecz on musiał odkupić Noemi, by otrzymać Rutę. Rozumiecie? O, jaki to piękny obraz. Chcecie mi wmówić, że Boże Słowo nie jest inspirowane? [Brat Branham wskazuje na swoją Biblię — wyd.] Każda odrobina z Niego mówi o Przyjściu!

A Ruta — teraz czekała.

¹⁴³ A Boaz — król żniwa, względnie pan żniwa wychodzi za bramę

miasta i zwołuje wszystkich starszych miasta i składa publiczne świadectwo poza bramą. On powiedział: „Spójrzcie na to, wy wszyscy ludzie!” On zdjął swój but — zrzucił go z nogi przed nimi na świadectwo. Powiedział: „Dzisiejszego dnia odkupiłem wszystko utracone dziedzictwo Noemi. I wszystkie jej posiadłości są moje, od tego dnia”. O, moi drodzy!

¹⁴⁴ Przygotujcie się, tutaj to jest. O, ja po prostu odczuwam, że coś się dzieje. Zwróćcie uwagę, Chrystus przed starszymi Izraela — wyprowadzony poza bramę miasta i składający świadectwo. „On był zraniony za nasze przestępstwa, Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni”. Publiczne świadectwo, że On odkupił Kościół. Z czego? Z jego zgubionego stanu. W ogrodzie Eden nie mieliśmy żadnej choroby, w ogrodzie Eden nie mieliśmy żadnego grzechu; w ogrodzie Eden nie mieliśmy śmierci. „A Bóg tak umiłował świat, że dał Swego jednorodzonego Syna” — złożył publiczne świadectwo poza bramą, że On obmyślił drogę ucieczki dla wszystkich, którzy chcieliby przyjść. Jaki to piękny obraz! Mam nadzieję, że to widzicie. Nuże, niech będzie Pan błogosławiony!

I jak widzę, mój czas może już upływa.

¹⁴⁵ Bóg przygotował obmyślaną drogę i On to uczynił w Jezusie Chrystusie. Gdy Jezus szedł na wzgórze Golgoty, zraniony, krwawiący, za krzyżem ciągly się krwawe stopy, gdy On wchodził na wzgórze. Wystąpił tam na publiczne świadectwo — „On był zraniony za nasze przestępstwa; Jego sinościami zostaliśmy uzdrowieni”. Umarł, wstąpił na Wysokości. Czy temu wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] I posłał z powrotem duchowe dary do Kościoła, torując obmyślaną drogę. Więc ta radość, którą mamy obecnie w naszych sercach, jest tylko zadatkiem, zaliczką tego, co będzie, kiedy zostaniemy w pełni odkupieni. A to **Boskie uzdrowienie, które mamy obecnie, jest zadatkiem odkupienia naszego ciała!** Jesteśmy odkupieni! Bóg obmyślił Ofiarę!

¹⁴⁶ Muszę się zatrzymać, przyjaciele, bo ludzie powstają i wychodzą.

¹⁴⁷ Powiedziałem mojej żonie niedawno: „Zwiastowałem już w nie wiem ilu różnych krajach, w każdym mieście poprzez całe Stany Zjednoczone. A Louisville w Kentucky jest jedyną miejscowością w ogóle, w której ludzie wstawali i wychodzili, kiedy ja głosiłem”. To się zgadza — w domu — rozumiecie, jedyna miejscowość, w której to kiedykolwiek widziałem.

¹⁴⁸ Jeżeli ktoś z was zauważył, że to działa się na innych moich nabożeństwach, to podnieście swoje ręce w tym budynku. Oczywiście.

¹⁴⁹ Wszędzie w innych miejscowościach w okolicy nie miałem tego

nigdy w moim życiu, tylko tutaj w mojej ojczystej miejscowości, w Louisville, Kentucky. Kiedy zacznę wyklądać Ewangelię nie odchylając się od niej ani trochę, ludzie zaczynają zaraz wstawać i wychodzą. Oni to będą czynić. Nie miałem tego nigdzie indziej, nigdzie na świecie, gdzie kiedykolwiek byłem – nawet w Afryce i we wszystkich innych krajach – w Szwecji, Norwegii, gdzie siedziały dziesiątki tysięcy ludzi. Według mojej pokornej opinii, nigdy nie byłem świadkiem tego, żeby wyszła choć jedna osoba – powstała i wyszła, kiedy głosiłem; tylko właśnie tutaj.

¹⁵⁰ Widzicie przyjaciele, w tym tygodniu usiłowałem przekonać niektórych ludzi, że . . .

¹⁵¹ Słowa Jezusa Chrystusa, bez względu na to, jakie One są, muszą być właściwe. On powiedział: „Nie jest prorok bez czci, chyba między swoimi ludźmi w ojczyźnie swojej”. I to się dokładnie zgadza. Oni tego po prostu nie przyjmą. Ja nie wiem dlaczego. Jezus tak powiedział i na tym sprawa załatwiona. Mam tutaj w okolicy, w tym kraju ludzi, którzy byliby niemal ochotni umrzeć za mnie. Oni mnie miłują. Lecz generalnie chodzi o Boże Słowo, a Bóg musi Swego Słowa dotrzymać, by być Bogiem. To się zgadza.

¹⁵² A ktokolwiek był już na zgromadzeniach przedtem – w innych miejscowościach, tutaj mieliśmy najmniej znaków i cudów, które się działy w jakimkolwiek nabożeństwie, jakie widziałem kiedykolwiek przez cały ten czas. Zazwyczaj są ślepi, głusi, niemi, kalecy, i wszystko możliwe – wózki inwalidzkie, łóżka polowe i nosze zostają ustawione w rogu, a ludzie odchodzą do swoich miejscowości.

¹⁵³ A na ile mi wiadomo, siedzieli tu tylko dwaj tacy ludzie. Widziałem jednego z nich przedtem – tego chłopca tutaj, siedzącego tam. Widziałem Ducha Świętego unoszącego się nad nim innego wieczora, przyszedł bardzo blisko do niego . . . Mógłbym ogłosić jego uzdrowienie i właśnie, kiedy . . . lecz zanim skończyłem głoszenie, widziałem, że On odstąpił od niego i zaczął . . . Coś przeszło ponad jego miejscem tam i powstrzymywało Go z dala od niego. Jest to jedyna osoba, którą widziałem tutaj cierpiącą z powodu czegoś, oprócz pary głuchych ludzi, czy coś w tym sensie, którzy przyszli na podium – oni mi o tym powiedzieli. Ja nie wiem. Lecz tutaj to macie. Jest to w domu – wśród swoich własnych ludzi.

¹⁵⁴ Mówię teraz do moich dobrych przyjaciół, pana McSpaddin’a, pana McDowell’a, i tych, którzy siedzą w tym budynku dzisiaj wieczorem, którym się to starałem powiedzieć. A wy ludzie z Jeffersonville, spoza kaplicy, czy rozumiecie, o czym ja mówię. Nie możecie zmienić Słowa Bożego. Ono będzie na zawsze takim, ponieważ Jezus tak powiedział.

¹⁵⁵ A teraz do ludzi, którzy mnie prosili, bym powrócił do kaplicy, czy widzicie dlaczego? Być może pięćdziesięciu ludzi zostało tutaj w tym tygodniu zbawionych na tych nabożeństwach; może nie tylu, może ani dziesięciu, na ile mi wiadomo. Podczas gdy zazwyczaj w ciągu ośmiu dni byłyby ich setki i setki, i setki gdzieś w innej miejscowości. Rozumiecie? Widzicie tą różnicę? Jest to w domu. Jest to wśród swoich ludzi.

¹⁵⁶ Nie dlatego, że oni mnie nie miłują, lecz dlatego, że Jezus tak powiedział. „A kiedy On przyszedł do Swoich własnych ludzi, jedyną rzeczą, którą On mógł uczynić, było włożyć ręce na kilku chorych ludzi i uzdrowić ich; nie mógł tam uczynić żadnych potężnych cudów”. Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] To jest cytowanie Pisma Świętego. I tak właśnie musi się dziać. To się zgadza. Nie chodzi tu o mnie, tak czy owak. To jest On. To jest tylko On. Gdybym ja był uzdrowicielem . . .

¹⁵⁷ Mam brata, leżącego w szpitalu dziś wieczorem, którego Bóg pokazał mi przed rokiem. I sądzę, że wprost tutaj jest dwieście świadków tego, iż temu chłopcu powodzi się fajnie i jest zdrowy. Lecz Bóg posłał wizję i powiedział: „On odchodzi”. I bez względu na to, co się dzieje, on odchodzi.

¹⁵⁸ Lekarz powiedział niedawno: „My go potrafimy wyleczyć”. Lecz nie wyleczyli i nie wyleczą.

¹⁵⁹ Widziałem, jak Duch Święty przyszedł, pokazał mi wizję, i oznaczył jego grób, i powiedział: „On jest następnym”. I tak właśnie się stanie. Ilu z was słyszało, jak to mówiłem — dawno, dawno, dawno temu? Podnieście swoje ręce. To się zgadza — kiedy ten chłopak był wielkim, mężnym i zdrowym. On musi po prostu odejść. To wszystko. Jak to? Gdybym ja był uzdrowicielem, to bym go uzdrowił. To jest mój własny, mój własny brat!

¹⁶⁰ Lecz jeśli Bóg tak powiedział, to Bóg dotrzyma Swego Słowa. I właśnie dlatego wiem, co znaczy TAK MÓWI PAN. Ja bym z powodu Niego umarł, bowiem To jest Boże Słowo, a On Je dotrzyma. **On obmyślił drogę i ja się cieszę, że ją mogę przyjąć dzisiaj wieczorem — Pana Jezusa Chrystusa.** Czy wy nie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” — wyd.] Niechby Jego Wieczne błogosławieństwa odpoczęły na was!

¹⁶¹ I ja mówię znowu: **Boża obmyślana Ofiara dzisiaj wieczorem, droga ucieczki jest w Jezusie Chrystusie.** [Puste miejsce na taśmie — wyd.] Gdyż Jezus Chrystus zatroszczył się o Kościół ze względu na niewierzących — żeby mogli przyjść do Niego i oglądać manifestację Jego zmartwychwstania i poznać ponad wszelki cień wątpliwości, że On wstał z martwych. Jezus wstał z martwych, torując obmyślaną drogę, żeby każdy, kto pragnie, mógł spojrzeć i żyć. Lecz jeśli się

wzbranasz spojrzeć, jak możesz uczynić coś innego niż umrzeć?! Jezus powiedział: „Jeśli nie uwierzycie, że Jam jest, pomrzecie w grzechach waszych”. To jest prawdą.

¹⁶² Przyjaciele, zawsze starałem się utrzymywać na środku drogi. Jeśli zejdziecie w kierunku formalizmu, to jesteście tak formalni i pełni obrządków, jak tylko ludzie mogą być; ludzie chwytają się tego tak wiele razy. Potem, jeśli nie uważacie, to zejdziecie dokładnie na drugą stronę i będziecie tak fanatyczni, jak tylko możecie być. **Lecz istnieje środek drogi — tam gdzie jest głoszona prawdziwa, solidna, zdrowa Ewangelia, a Bóg porusza się tam, potwierdzając Prawdę!** „Ciasna jest brama i wąska jest droga, lecz mało jest tych, którzy Ją znajdują”. W porządku.

¹⁶³ Do was — niewielka grupo ludzi siedzących tutaj dzisiaj wieczorem — niech Boża miłość zacieni was dzisiaj wieczorem. A szczególnie wy chorzy i będący w potrzebie, modłę się, żeby nie było nikogo z was, kto by nie odszedł do domu zdrów. Gdybym ja mógł uczynić cokolwiek w tej sprawie, chętnie bym to uczynił; lecz ja tego nie potrafię. Jedyną rzecz, którą mogę uczynić, jest reprezentować Jego przed wami w postaci Boskiego daru.

¹⁶⁴ Jeśli mówię teraz Prawdę, że Bóg obmyślił Ofiarę — a tą Ofiarą Jahwe-Jireh był Jezus Chrystus! **I wszystkich siedem złożonych, zbawczych imion cechowało Jezusa Chrystusa. Jahwe-Jireh — „Pan obmyślił ofiarę”. Jahwe-Rapha — „Pan, który uzdrawia twoje choroby”. Jahwe-Nissi — „Pan chorągiew”. Oraz wszystkie pozostałe — siedem złożonych imion — wszystkie były w Jezusie Chrystusie.** I oto, gdzie wszystkie te przedobrazy i cienie Starego Testamentu — wszystkie przeszły i spotkały się w Jezusie Chrystusie. On zapłacił najwyższą cenę, wstąpił na Wysokości i **posłał z powrotem Ducha Świętego — dzisiaj wieczorem — który jest obmyślaną przez Boga drogą ucieczki.**

¹⁶⁵ [Puste miejsce na taśmie — wyd.] . . . gdybyśmy mieli czas wejść w to.

¹⁶⁶ Mogę oglądać tych mędrców, objuczających swoje wielbłądy, szybko. „Gdzie wyruszasz, kochanie?” — mówi żona.

¹⁶⁷ „Idę zobaczyć młodego Króla, który się urodził tam daleko w Palestynie”.

„Otóż, nawet nie zabrałeś swego kompasu”.

On odrzekł: „Ja nie potrzebuję kompasu”.

¹⁶⁸ „Jak pójdziesz poprzez te pustynie, doliny i wzgórza bez kompasu?”

¹⁶⁹ On pokazał do góry na tą Gwiazdę i powiedział: „Ja pójde

obmyślaną przez Boga drogą”. Ta Gwiazda prowadziła go prosto do Jezusa.

¹⁷⁰ I słuchajcie, zanim zakończymy. Bóg ma obmyślaną drogę tutaj dzisiaj wieczorem – nie przez kościół, nie przez teologię. **Lecz przez Ducha Świętego będzie was prowadził obmyślaną przez Boga drogą do waszego poświęcenia, do uzdrowienia waszego ciała, do chrztu Duchem Świętym, do radości, pokoju i wszystkiego, czego wam trzeba. Jezus Chrystus jest Bożą obmyślaną Ofiarą.**

¹⁷¹ I ja mówię, że **On wstał z martwych, wstąpił na Wysokości, posłał z powrotem Ducha Świętego jako obmyślaną przez Boga drogę, aby prowadził Kościół.** On powiedział: „On nie będzie mówił Sam o Sobie, lecz On będzie świadczył o Mnie” – powiedział Jezus. „**A kiedy On przyjdzie, On wam przypomni wszystkie te sprawy i pokaże wam rzeczy, które mają nastąpić. Albowiem sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. Świat tego nie zobaczy, lecz wy to zobaczycie. Ja będę z wami, mianowicie w was, aż do skończenia tego czasu!**”

¹⁷² Słuchaj tego, Louisville – **mego ostatniego Poselstwa do ciebie! Bóg obmyślił Ofiarę w Jezusie Chrystusie, który zmartwychwstał i udziela mocy Kościołowi przez Ducha Świętego! On jest tą Światłością! Chodźcie w Niej, a znajdziecie odpocznienie dla waszej duszy i uzdrowienie z waszych chorób!**

Módlmy się.

¹⁷³ Niebiański Ojczy, o, Boże, kiedy dzień . . . Głęboko w mojej duszy zastanawiam się, skoro jestem zmuszony do zastanawiania się, kiedy widzę to wielkie, piękne państwo Amerykę, i widzę te wielkie bomby, które zostały nagromadzone tam po drugiej stronie oceanu. Nikczemni, bezbożni ludzie, zapierający się Boga, zapierający się Pana Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego, z całą ich niegodziwością i złośliwością, i z urządzeniami, jakie im szatan potrafił podsunąć do myśli, aby zniszczyli ten świat. Uczynią dokładnie tak, jak Ty powiedziałaś, że „ona zostanie spalona żarem”. I nawet wielcy naukowcy tego świata mówią: „W ciągu dziesięciu lat nastanie totalna zagłada – nikt nie pozostanie, nic żyjącego na ziemi. Wszystko zostanie zmiecione przez bombę wodorową”.

¹⁷⁴ O, Boże, siedzą tutaj mężczyźni i kobiety nie przygotowani dzisiaj wieczorem. Ty byłeś w ciągu tego tygodnia tak wspierałym dla nas. Siedzieliśmy na Niebiańskich miejscach w Chrystusie Jezusie i dziękuję Ci za tych drogich świętych w Louisville. I, Boże, niechby oni wyszli z tego nabożeństwa z głosem ostrzeżenia dla wszystkich wszędzie.

¹⁷⁵ Drogi Niebiański Ojczy, modłę się też, żebyś Ty posłał tutaj kogoś ze staromodnym rozbudzeniem, które zburzy te wały wokoło

Louisville. O, uczynź to, Boże. Niechby wielu umiłowanych zostało doprowadzonych do zbawionego poznania naszego Pana Jezusa Chrystusa.

¹⁷⁶ Ja uczyniłem to najlepsze, na co mnie stać, Panie Jezu, i wszystko, co potrafię uczynić, podnosząc mój głos przeciw grzechowi tak głośno, jak tylko potrafię, a Ty byłeś więcej niż wspaniałym dla nas. Ty nam potwierdzałeś każde Słowo cudami i znamionami, i my Ci dziękujemy. Teraz, Ojcze, powierzamy to wszystko Tobie, jeżeli chodzi o rezultaty. Niech się dzieje Twoja wola.

¹⁷⁷ Błogosław brata Cauble, Panie, naszego brata. I błogosław cały jego zarząd, oraz wszystkich innych kaznodziejów. Mam na myśli młodego brata Durbana tutaj i tych innych braci tutaj w okolicy, którzy są zacynymi braćmi, czyniącyymi to najlepsze z ich strony, uderzając przeciw grzechowi i nikczemności, whisky i pijaństwu, awanturowaniu się i robieniu sobie drwin, względnie wszystkiemu możliwemu w ramach tego miasta. Oni się starają podnieść ostrzegawczy głos. Boże, błogosław tych mężczyzn i namaść ich Duchem Świętym. Spełnij to, Panie. Oby byli dobrymi sługami, odnoszącymi wielkie sukcesy w wywoływaniu ludzi z ciemności do cudownej Światłości.

¹⁷⁸ A teraz, Panie, w tym nabożeństwie na zakończenie dziś wieczorem, czy Ty nie przyjdiesz? **Przyjdź jeszcze raz, wielki Duchu Święty z Bożą Mocą i zacięń nas Twoim błogosławieństwem. I niechby Anioł Boży stanął tutaj na podium, jako świadek zmartwychwstania obmyślanej przez Boga Ofiary — Pana Jezusa Chrystusa. I niechby On czynił wielkie cuda i znamiona na potwierdzenie Słowa.** Bowiem prosimy o to w Jego Imieniu — Twego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁷⁹ Niech was Pan błogosławi, chrześcijanie, przyjaciele. Pragnę się teraz modlić za chorych. Chcę was teraz najpierw zapytać: Czy tutaj w tym budynku jest ktoś, kto nie został jeszcze zbawiony, nawet nie nawrócił się jeszcze dotychczas i nie prosił Chrystusa o przebaczenie swoich grzechów? Pytam was otwarcie, bez ogródek po prostu. I wierzę, że będziesz na tyle mężczyzną lub kobietą, względnie chłopcem lub dziewczyną, by to uczynić. **Jeżeli dotychczas nie przyjąłeś Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela, a pragniesz to uczynić teraz, czy powstaniesz na swoje nogi jako wierzący i powiesz: „Od tej godziny będę wierzącym w Jezusa Chrystusa”?** Niech ci Bóg błogosławi, panie. Niech ci Bóg błogosławi, pani. Niech ci Bóg błogosławi pani. Niech ci Bóg błogosławi, pani.

¹⁸⁰ Kiedy to czynicie, wyznajecie swoją wiarę w Jezusa Chrystusa. Około pięciu dusz umarło przed pięciu minutami — inaczej weszliby do ciemnej Wieczności. Jeżeli umierają teraz, są przykryci Krwią.

¹⁸¹ Jeszcze ktoś, gdzie on jest? Całkiem w tyle, niech ci Bóg błogosławi. Tak, mój bracie. Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Tak, niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. To się zgadza. Po prostu stary, szorstki . . . Niech ci Bóg błogosławi, bracie, przyjmujący Jezusa. Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Niech ci Bóg błogosławi. Gdzieś tam na balkonie? Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo.

¹⁸² To jest cudowne. O, moi drodzy! Szkoda, że nie mamy tutaj miejsca na staromodną pokutniczą ławkę i na wezwanie do ołtarza. Tego właśnie potrzebujemy w tej chwili.

¹⁸³ Ilu z was tutaj powie: „Bracie Branham, ja byłem grzesznikiem, lecz teraz to wyznaję, przyjmując w moim sercu Jezusa Chrystusa, obmyślaną przez Boga Ofiarę”? Około dwa tuziny ludzi powstało. Czy powstaniecie i powiecie . . . ? Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, młody człowieku. To jest świetne. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ktoś jeszcze powstanie i powie: „Ja przyjmuję Jezusa Chrystusa w tej chwili jako mego Zbawiciela. Wyznaję to otwarcie przed ludźmi i przed Bogiem, że teraz przyjmuję Jezusa Chrystusa — Boży środek zaradczy na moje grzechy. Czy byłby jeszcze ktoś tam, gdziekolwiek? Niech ci Bóg błogosławi, młody człowieku. To jest wspaniałe. Niech ci Bóg błogosławi. To jest świetne.

¹⁸⁴ Czy ktoś jeszcze powstanie i powie: „Ja teraz przyjmuję Jezusa Chrystusa jako mego osobistego Zbawiciela, przyjmuję obmyślaną przez Boga Ofiarę za moje grzechy”? Niech ci Bóg błogosławi, tato! Podeszły w latach mężczyzna, siwowłosy, drżący, powstaje, by przyjąć Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela.

¹⁸⁵ Otóż, Bóg zna twoje serce; On patrzy wprost na ciebie. Niech ci Bóg błogosławi, młody człowieku. Widziałem cię tam ubranego w czerwony sweter — powstań. W porządku, ktoś jeszcze — powstań i powiedz: „Ja przyjmuję”. Niech ci Bóg błogosławi, i tobie, pani, i tobie, młody chłopcze tam na górze. Niech ci Bóg błogosławi. Niechby Bóg . . .

¹⁸⁶ Twoje Imię idzie do Barankowej Księgi Życia, kiedy stoisz publicznie przed tymi słuchaczami. „Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Moim Ojcem i świętymi aniołami. Jeśli się Mnie wstydzicie przed ludźmi, to i Ja będę się was wstydził w owym Dniu”.

¹⁸⁷ Czy byliście grzesznymi, a pragniecie, by wam było przebaczone? Każdy, kto jeszcze nie powstał, a pragnie powstać, by przyjąć obmyślaną przez Boga ofiarę za swoje grzechy — czy chciałbyś powstać? Kilku . . . Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi.

[Ktoś mówi: „Ten chłopak jest żołnierzem” — wyd.] Ten chłopiec to żołnierz. Niech ci Bóg błogosławi, również tam. Niech Pan będzie z tobą, mój bracie.

¹⁸⁸ Czy jeszcze ktoś? [Ktoś mówi: „Pani, wprost tam” — wyd.] Dobrze. Niech ci Bóg błogosławi, pani. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. To jest świetne. Czy ktoś jeszcze pragnie dostąpić Żywota Wiecznego przez przyjęcie Jezusa Chrystusa? Niech ci Bóg błogosławi. Tak. Niech wam Bóg błogosławi, wy trzej na balkonie.

Czy to nie jest cudowne? Około trzydziestu lub więcej teraz. Dobrze.

¹⁸⁹ Niech ci Bóg błogosławi. To jest ta droga — przyjąć Jezusa, obmyślaną przez Boga ofiarę. On jest Jahwe-Jireh. W porządku. Niech ci Pan błogosławi tam na balkonie, moja siostrzo, i da ci Żywot Wieczny.

¹⁹⁰ Teraz znajdujecie upodobanie u Boga. Nie ma tu chrześcijanina, który wie coś o Bogu, któryby nie poznał, że w ciągu ostatnich pięciu minut atmosfera w tym budynku zmieniła się zupełnie. To się zgadza. Widzicie? **Po prostu w najciemniejszej chwili — wtedy przychodzi Jezus!**

¹⁹¹ Czy ktoś inny jeszcze powie: „Ja teraz przyjmuję Jezusa Chrystusa. Ja pragnę. . .”? Niech ci Bóg błogosławi, pani. „Ja Go przyjmuję, pragnę, żeby moje imię było zapisane w Jego Księdze. Ja Go przyjmuję w tej chwili, jako najwyższego władcę w moim życiu”. Niech ci Bóg błogosławi, panie. Niech ci Bóg błogosławi.

¹⁹² Czy jeszcze ktoś inny, kto odstąpił od wiary, chciałby powstać i powiedzieć: „Ja byłem kiedyś chrześcijaninem, bracie Branham, lecz ja — odszedłem na manowce, opuściłem Boga. Dzisiaj wieczorem przychodzę do Domu”? Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. Niech ci Bóg błogosławi, bracie. O, Bóg cię widzi. Niech ci Bóg błogosławi, pani. Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. To jest właściwe. O, moi drodzy! Niech ci Bóg błogosławi, bracie, widzę cię tam na balkonie. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, bracie, który masz podniesione swoje ręce. Czy ktoś jeszcze? Niech ci Bóg błogosławi, pani. To jest cudowne. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo. To jest wspaniałe. To jest. . . Po prostu ciągle przychodzą. Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo, widzę cię stojącą. Niech ci Bóg błogosławi, panie tutaj na podium, który masz podniesioną rękę. Niech ci Bóg błogosławi.

¹⁹³ Tam w tyle, całkiem w tyle — czy ktoś chciałby powiedzieć: „Bracie Branham, ja odstąpiłem od wiary; teraz przychodzę do Domu. Przyjmuję środek zaradczy dla mnie — Jezusa Chrystusa —

obmyślaną ofiarę za moje odstępstwo. Przychodzę do Domu — właśnie dzisiaj wieczorem. Załatwię tą sprawę zaraz tutaj — teraz i na zawsze. I wiem, że kiedy. . .”? [Puste miejsce na taśmie — wyd.]

„Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,
Panie, ja przychodzę do Domu.
Przychodzę do Domu, przychodzę do Domu;
Już więcej nie będę się włościł.
Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,
Panie, ja przychodzę do Domu”.

¹⁹⁴ Chciałbym wiedzieć, czy potrafilibyśmy to zanucić. [Brat Branham zaczyna nucić „Panie, ja przychodzę do Domu” — wyd.]

¹⁹⁵ Kiedy to słuchacze nuca, czy pozostał tutaj jeszcze ktoś, kto chciałby powiedzieć: „Panie, Ty mnie widzisz, kiedy stoję. Ja teraz przychodzę do Domu. Jestem zmęczony na skutek tego włościenia się w kółko, nie mając pokoju. Przyjmuję twoją drogę wyjścia — Jezusa Chrystusa jako mojego Zbawiciela. Ja teraz przychodzę, Panie, taki jakim jestem. Ja przychodzę. Podnoszę moją rękę. Ja powstanę, by Ci okazać, a także tym słuchaczom, że ja teraz wierzę i przychodzę do Domu”? [Brat Branham nuci: „*Panie, ja przychodzę do Domu*”.] Niech ci Bóg błogosławi, siostrzo.

„Przychodzę do Domu, przychodzę do Domu. . .”

¹⁹⁶ Każdy, kto odczuwa w swoim sercu, że Go pragnie przyjąć: Powstań po prostu na swoje nogi!

„Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,
Panie, ja przychodzę do Domu”.

Tylko graj dalej, siostrzo, jeśli chcesz.

¹⁹⁷ Pragnę was teraz o coś poprosić. Każda osoba, która stała — pragnę, abyście stanęli na swoich nogach, kiedy się będą modlił za was. Każda osoba, która stała, niech stanie ponownie — tylko na kilka chwil. Proszę, powstańcie wszędzie, gdziekolwiek w budynku. Każdy, kto powstał, niech teraz wstanie ponownie, wszędzie, na balkonach i gdziekolwiek, żebyśmy się mogli modlić. To jest właściwe. O to chodzi. Każdy z was, kto stał — którzy staliście przed chwilą. A jeśli jest jeszcze ktoś, kto pragnie powstać razem z nimi i przyjąć Chrystusa, czy wstaniesz teraz? Niech ci Bóg błogosławi.

Pochylmy teraz nasze głowy.

¹⁹⁸ Łaskawy Niebiański Ojciec, oni teraz przychodzą jako Twoje dzieci. Oni już przysli. W tej chwili, kiedy Duch Święty przemówił do ich duszy, oni powstałi i przyjęli Ciebie, a Ty dałeś im Żywot Wieczny. Boże, błogosław ich. Idź razem z nimi poprzez życie, Ojciec. Niektórzy z nich byli Twoimi sługami w minionych czasach, lecz

odpadli; a dzisiaj wieczorem Duch Święty przez zwiastowanie Słowa zstąpił i namaścił ich. I oni teraz stoją, przyjmując Ciebie i oddając Ci dzięki za ich Żywot Wieczny, który obecnie posiadają w Jezusie Chrystusie. Dziękuję Ci, Ojczy. Niechby ich życie było szczęśliwe i przyjemne. Niechby choroba trzymała się z dala od ich drzwi. I niechby żyli długo, szczęśliwym życiem i weszli w pokój do Królestwa Bożego na końcu tego świata. Prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁹⁹ Niech wam Bóg błogosławi. A słuchacze mówią. . . [Zgromadzeni mówią: „Amen” — wyd.] Amen. Niech Bóg błogosławi każdego z was. Jeśli siedzisz blisko kogoś, kto powstał, uściśnij mu dłoń, chrześcijaninie, i powiedz mu, jak się cieszysz z powodu niego.

²⁰⁰ Nie mamy tutaj miejsca, by ich zawezwać do ołtarza. Nie mamy tutaj po prostu miejsca, by to uczynić. Niech wam Pan błogosławi — wiele, wiele dusz!

²⁰¹ Nuże, czy wiecie według Słowa Bożego, co stało się w Niebiosach w tej chwili? Aniołowie się radują. Czarne chorągwie szatana zostały pokonane, one są spuszczone w dół i ścigane. A aniołowie i ich białe chorągwie zwycięstwa powiewają w Niebiosach dzisiaj wieczorem, a dzwony Chwały rozbrzmiewają wydając po prostu melodie, kiedy jeden grzesznik przyjdzie do Jezusa Chrystusa. Pan niech będzie błogosławiony i uwielbiany na zawsze! O, moi drodzy!

²⁰² Wierzę po prostu, że będziemy mieć teraz prawdziwe nabożeństwo uzdrowieniowe. Czy tak? Co takiego? Karty modlitwy? [Puste miejsce na taśmie — wyd.]

²⁰³ Ja w tym nabożeństwie biorę każdego ducha w tym budynku pod moją władzę, ku Bożej chwale. Mówię to dlatego, że to umieszcza Imię Jezus Chrystus nad wszystkich słuchaczy. Gdyby się szatan stał nieposłusznym, zobaczylibyście, co by się stało. Prawdopodobnie musieli by ich wynieść przez te drzwi — odeszliby z tego świata, rozumiecie.

²⁰⁴ Otóż, musicie zatem być posłuszni. Nie wstawajcie i nie chodźcie po pomieszczeniu. Siedzicie cicho. Te choroby przechodzą z jednego na drugiego. Wy wiecie, jako znawcy Biblii, że to jest prawda. Rozumiecie? Nie bawimy się teraz w kościół. Ja nie jestem odpowiedzialny za krytyków i niewierzących. Słuchajcie tego! Ja mówię w Jego Imieniu.

²⁰⁵ Anioł Pański jest teraz blisko, dlatego ufam, że Bóg zmanifestuje zmartwychwstanie Swego Syna!

²⁰⁶ Podejdz teraz bliżej. Przypuszczam, siostrzo, że ty i ja stojący tutaj razem, jesteśmy sobie wzajemnie obcy. Ja cię nie znam. Nigdy cię nie widziałem. Lecz Bóg zna nas obydwójce. Ty jesteś po prostu osobą,

przyprowadzoną tutaj spośród słuchaczy. Ktoś dał ci kartę modlitwy i masz na niej numer. Ty po prostu otrzymałaś twój numer i on został wywołany, i ty jesteś tutaj.

207 A ty nie musisz mieć karty modlitwy. Ktokolwiek siedzący wśród słuchaczy – zacznij się tylko modlić. Zobaczysz, czy Duch Święty, który odpoczywa na zborze, nie jest po prostu tym samym dzisiaj wieczorem – takim, jaki odpoczął na Jezusie Chrystusie. Zobaczycie, czy On nie jest takim. Jeżeli On nie jest – gdyby On nie był takim, to wam źle wyłożyłem Ewangelię, stałem się fałszywym świadkiem zmartwychwstania. Jeżeli Bóg potwierdza, że to jest Prawda, to ja mówiłem Prawdę, a Bóg też powiedział, że to jest Prawda.

208 Zatem, ta pani tutaj, obca, nie widziałem jej nigdy w moim życiu. Ona mnie nigdy nie widziała, jak sądzę. Spotkaliśmy się po prostu tutaj, to wszystko. Ja jej nie znam. Lecz Bóg ją zna.

209 Otóż, kiedy nasz Pan Jezus był tutaj, On mówił pewnego razu do niewiasty, której nigdy w Swoim życiu nie widział. Ona czerpała wodę ze studni. A On powiedział: „Daj Mi pić”. I On z nią rozmawiał tak długo, aż nawiązał kontakt z jej duchem; potem jej powiedział, na czym polegał jej kłopot.

A ona rzekła: „Otóż, widzę, że Ty jesteś prorokiem”.

210 Jezus powiedział: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie, aż do skończenia świata”.

211 Pewien człowiek przyszedł do Jego kolejki modlitwy pewnego razu; on był sprawiedliwym człowiekiem. On rzekł: „Ty jesteś chrześcijaninem, dobrym człowiekiem, szanownym człowiekiem”.

212 On odpowiedział: „Skąd mnie Ty znasz, Rabbi?” Względnie „Kaznodziejo, Nauczycielu” – jakkolwiek to chcecie interpretować.

213 On powiedział: „Zanim cię zawołał Filip, kiedy byłeś pod drzewem, widziałem cię”. Innymi słowy: „Ty się modliłeś, zanim przyszedłeś na nabożeństwo, a Ja widziałem, jak to czyniłeś”.

214 On powiedział: „Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela”.

215 Gdyby Jezus wstał obecnie z martwych, to On będzie czynił to samo.

216 Nuże, słuchacze, On jest teraz tutaj – Anioł Pański. [Pewna siostra mówi: „Amen” – wyd.] Wy sobie zdajecie teraz sprawę z tego, że coś się stało w tej chwili. [Pewien brat mówi: „Amen”.] Czy to nie jest prawdą? [„Amen”.] To prawda. On jest tutaj!

217 Otóż, ja ciebie nie potrafię uzdrowić. Nie mogłabyś ukryć swego życia, gdyż nie znajdujesz się w obecności twego brata; jest to Jego Obecność. Czy to nie jest prawdą? I ty Mu wierzysz całym swoim

sercem, że Bóg posłał mnie tutaj, abym ci próbował pomóc. Prócz tego, że sama jesteś chora, masz kogoś umiłowanego, który też jest chory. [Ta siostra mówi: „To prawda” – wyd.] To twój mąż. On ma przepuklinę, nieprawdaż? Tak. Jesteście oboje uzdrowieni. Możesz teraz iść do domu. Niech Bóg będzie z wami i niech wam błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, siostro.

Prosta wiara dotknęła się i uzdrowiła tę niewiastę.

²¹⁸ Chodź. Jak się powodzi, siostro? Przypuszczam, że jesteście sobie wzajemnie obcy. Nie znamy jeden drugiego. Otóż, ja jestem tylko twoim bratem. Ty jesteś tutaj z powodu twego niemowlęcia. Czarny cień zwisa nad tym niemowlęciem. Jego choroba jest nieuleczalna na ile wiadomo lekarzom. Czy wierzysz, że On mi objawi, co dolega temu niemowlęciu? [Siostra mówi: „Tak” – wyd.] Czy temu wierzysz całym swoim sercem? [„Tak jest”.] W szpitalu zrobiono pewnego rodzaju doświadczenie. [„Tak”.] To niemowlę miało operację. [„Tak jest”.] Jest to coś w jego wnętrznościach. I jest tam pewna kość czy coś podobnego, która nie jest na miejscu. I to niemowlę ma teraz spuchniętą wątrobę. [„Tak”.] Czy to jest prawda? [„O, tak”.] To jest prawdą, nieprawdaż? [„Absolutnie”.]

²¹⁹ Otóż, to nie byłem ja, który to powiedział. To było po prostu całkowite poddanie się Jezusowi Chrystusowi. A Jego Obecność jest tutaj. Jedyłą rzeczą, którą mogę teraz uczynić, jest prosić Boga o twoje niemowlę. Czy przyjmujesz uzdrowienie twego niemowlęcia? [Siostra mówi: „Tak jest” – wyd.]

²²⁰ Chrystusie, Synu Boży, okaż miłosierdzie temu umierającemu dziecku. Niechaj ono zostanie uzdrowione właśnie dzisiaj wieczora. Daruj, Panie Jezu, żeby Twoje błogosławieństwa zstąpiły na nie i ono zostało uzdrowione, bo Ja proszę o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²²¹ Niech ci Bóg błogosławi, matko. Powiadom mnie o tym niemowlęciu – co się stało. Stwierdzisz, że doszło do zmiany, w następnych dwudziestu czterech godzinach. Pamiętaj o tym, co ci powiedziałem. On, Który wie, co było, wie i to, co będzie. Dobrze.

²²² Chodź pani. Czy wierzysz całym swoim sercem? Czy wierzysz, że Pan Jezus Chrystus jest tutaj, by cię uzdrowić, abyś się czuła dobrze? Czy mi wierzysz, jako Jego słudze? [Siostra mówi: „Ja wierzę” – wyd.] Jesteś świadoma tego, że jesteś w Obecności Kogoś innego niż człowieka, a mianowicie Jego Ducha.

²²³ Słuchacze tego może nie rozumieją. Lecz obserwujcie wyraz na twarzy pacjenta, kiedy oni przechodzą tutaj w pobliżu. Nie dlatego, że to jestem ja. Ja z tym nie mam nic wspólnego. Ja jestem tylko głosem. Lecz ta niewiasta tutaj, względnie każdy z pozostałych

rozumie i wie, że tutaj jest coś nadprzyrodzonego. A wy to możecie oglądać jako cud. Czym jest cud? Czymś, co jest niezrozumiałe.

²²⁴ Otóż, ta niewiasta jest dla mnie obcą, a ja dla niej także. Nie znamy się wzajemnie. Spotykamy się prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu. Lecz Bóg odżywił nas oboje od czasu, kiedy się urodziliśmy.

²²⁵ Pani, czy wierzysz, że ten sam Pan Jezus, który rozmawiał z niewiastą u studni, którego reprezentowałem tutaj dzisiaj wieczorem, którego trzysta . . . względnie sto trzy dusze przyjęły Go jako Zbawiciela? Czy wierzysz teraz, że On zna twoje serce i wie wszystko, co czyniłaś? Jeśli On objawi mi, czego pragniesz obecnie, czy to przyjmiesz? [Siostra mówi: „Przyjmę” — wyd.] Nerwowość. [„To się zgadza”.] Czy to prawda? [„To prawda”.] Czy mi teraz wierzysz? [„Na pewno wierzę”.] Otóż, tutaj jest jeszcze coś innego. Jesteś zainteresowana jednym z ukochanych — jest to chłopiec. [„To się zgadza”.] A ten chłopiec ma dolegliwości serca. [„To się zgadza”.] I on jest członkiem kościoła tutaj w Louisville. [„To prawda”.] Baptistycznego kościoła. Idź, Pan Jezus niech ci błogosławi i spełni ci pragnienie twego serca. Amen.

²²⁶ [Pewien brat na podium mówi: „Powiedzmy ,Chwała Panu!”] Zgromadzeni mówią: „Chwała Panu!” — wyd.]

Bądźcie pełni czci; przyjmujcie, wierzcie.

²²⁷ Widzę teraz panią, kolorową panią, siedzącą, modlącą się. Ona ma dolegliwości nerek. Ty tego nie masz teraz, pani. Twoja wiara uzdrowiła cię. Powstań. Niech ci Bóg błogosławi. Tylko wierz całym swoim sercem, a otrzymasz to.

Duch Święty — religia Nowego Testamentu! Amen.

²²⁸ Czy wierzysz, że wysokie ciśnienie krwi opuści cię, panie, siedzący tam, patrzący się na mnie? Tak. W porządku, możesz to mieć. Niech ci Bóg błogosławi.

Tylko Mu wierzcie.

²²⁹ Miej wiarę, siostrzo, siedząca tam, patrząca się w tym kierunku, modląca się również. Masz coś niedobrego z twoim gardłem, nieprawdaż? Siedzisz tam w tyle, zaraz za tą młodą dziewczyną. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi, młoda pani siedząca tutaj? Ty tam siedziałaś i modliłaś się o to, abym ci coś powiedział. Ja wiem, że to jest stan twojego gardła. Ty nie potrzebujesz karty modlitwy. Potrzebujesz tylko to, co masz — wiarę! Czy przyjmujesz teraz twoje uzdrowienie? Niech ci Bóg błogosławi. Idź do domu i odzyskaj teraz zdrowie. Amen.

²³⁰ Miejcie wiarę! Wierzcie całym swoim sercem; Jezus Chrystus to

urzeczywistni. O, ja Go miłuję, czy wy nie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” — wyd.] W porządku.

Chodź, pan.

²³¹ Miejcie wiarę w Boga! Wierzcie całymimi waszymi sercami! Bóg to urzeczywistni.

²³² Jak się panu powodzi? Ty byłeś jednym z tych, którzy powstałi przed kilku minutami? Ja widzę, że wokół ciebie jest ciągle ta Światłość. Ty przyjąłeś Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela. Cierpisz z powodu nerwowego stanu. Czy to nie jest prawdą? Miałeś zły nałóg — palenie papierosów. Bóg chce, abyś tego nie czynił. Szkodzi to twoim nerwom, skłania cię to do czynienia tego. Czy to nie jest Prawdą? [Brat mówi: „O, tak” — wyd.] Czy chcesz z tym skończyć? Zapomnij o papierosach, zapomnij o tym wszystkim. Jezus Chrystus już dotknął twego ciała i ty zostaniesz uzdrowiony i będziesz Mu służył. Czy wierzysz teraz?

²³³ Abyś to mógł wiedzieć — ty nie jesteś z tego miasta. Jesteś spoza miasta, nieprawdaż? [Brat mówi: „To się zgadza” — wyd.] Jesteś z Indiany. Przejechałeś przez rzekę. Jesteś z miasta nazywanego się Greensburg, czy coś w tym sensie, z Indiany. Czy się to zgadza? Teraz jesteś w porządku. Tak. Możesz iść teraz do domu i być zdrowym. Niech ci Bóg błogosławi.

²³⁴ Słuchacze, bądźcie pełni czci i pogrążeni w modlitwie, oczekujcie, że Bóg błogosławi i uzdrawia. Amen. Miejcie wiarę w Boga!

²³⁵ Ty tam siedzisz, pani, masz swój palec podniesiony do góry, ot *tak*, cierpisz z powodu. . . Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię z tego niskiego ciśnienia krwi, które masz? Czy temu wierzysz? Tak. Ty wierzysz, że On to uczyni. Powstań na swoje nogi i przyjmij to. Ono cię opuści i możesz odejść do domu i być zdrową.

Wy mówicie: „Co tego dokonało?”

²³⁶ Ten sam Jezus Chrystus, który się zwrócił do niewiasty mającej krwotok, powiedział: „Twoja wiara uzdrowiła cię”. On powiedział, że zna wszystkie sprawy i On je objawia, jak On chce. W porządku.

Przyprowadź twego pacjenta. Miej wiarę.

²³⁷ Jak się panu powodzi? Czy wierzysz, że jestem Jego sługą? [Brat mówi: „Tak, ja wierzę” — wyd.] Ty wierzysz, że jesteś w Jego Obecności, nie twego brata. Lecz czy jesteś świadomy tego, że coś się dzieje? [„Tak jest”.]

²³⁸ Ktoś powiedział, że ja czytałem twoje myśli w tej chwili. To jest błędne. Jezus Chrystus „dostrzegają ich myśli”. Czy się to zgadza?

[Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Ci ludzie nie myślą o swoich grzechach i o rzeczach, które uczynili. Jest to Duch Święty. Dobrze.

²³⁹ Popatrz, pan, w tym kierunku i wierz. Czy jesteśmy sobie wzajemnie obcy? [Brat mówi: „Tak jest” — wyd.] My się wzajemnie nie znamy. Prawdopodobnie nie widzieliśmy się nigdy w całym naszym życiu. [„Jedynie na tym nabożeństwie”.] Tylko na tym nabożeństwie. [„To się zgadza, proszę pana”.] Zatem, jeśli ci coś dolega, względnie cokolwiek — twoja choroba, czy coś innego, tylko Bóg to wie. Na ile mi wiadomo, ja tego nie wiem.

²⁴⁰ Lecz widzę, że cię zabrano do szpitala. Właśnie wyszedłeś ze szpitala. [Brat mówi: „To się zgadza” — wyd.] Masz coś niedobrego z krwią — rozpad ciałek, czy coś takiego. [„To się zgadza. To jest Pan”.] Miałeś też . . . widzę cię w łóżku, a coś wisi nad tobą, jest to jakaś kropłówka — jest to krew. [„To się zgadza”.] Widzę, że właśnie niedawno miałeś jedną, dwie, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem transfuzji krwi. [„Chwała Panu. To się zgadza. To prawda”.] Czy to prawda? [„Tak jest. To jest Pan”.] To jest prawda. [„Tak, to prawda”.]

²⁴¹ Ty masz chorą żonę. [Brat mówi: „Tak. To się zgadza” — wyd.] Ona ma artretyzm oraz kłopoty z wątrobą. [„Zgadza się”.] Czy to prawda? [„To się zgadza”.] I ty nie jesteś z tego miasta. [„Nie”.] Przybyłeś z górnego toku rzeki. [„To się zgadza”.] Z Cincinnati. [„To prawda”.] Ohio. („Tak. To jest Pan”.] Nazywasz się Berghaus. [„To się zgadza”.] R. P. to twoje inicjały. [„To się zgadza”.] Wracaj do domu i bądź zdrowy. [„To Pan Bóg”.] Jezus Chrystus uzdrowił cię.

²⁴² Miejcie wiarę w Boga. Czy mu powiedział, jak się nazywa? Czy Jezus Chrystus nie powiedział Piotrowi: „Ty jesteś Piotr?”

²⁴³ Bądźcie teraz pełni czci, przyjaciele. Wizje mnie tak osłabiają. Byliście na nabożeństwach przez cały tydzień i wiecie, o czym mówię. Miejcie tylko wiarę w Boga! Wiercie! A było tam coś . . . Chwileczkę.

²⁴⁴ Widzę przede mną panią. Nie, jest to ta pani, siedząca zaraz tutaj na końcu. Ty jesteś . . . To nie jesteś ty; jest to osoba, wyglądająca inaczej. Jest to twoja krewna, która jest w szpitalu, i ona ma raka. Jest to pani i ona leży na łożu śmierci. Ona jest twoją bratową. Czy się to zgadza? Jeżeli tak jest, to powstań teraz na swoje nogi i przyjmij uzdrowienie dla twojej bratowej, będącej w szpitalu. To jest Pan Jezus Chrystus, Który wie wszystko o tym!

²⁴⁵ [Siostra się raduje — wyd.] W porządku, siostrzo, ty klaszczesz w swoje dłonie radując się. Ty miałaś jakieś dolegliwości w swoich rękach, nieprawdaż? W porządku, one są teraz uzdrowione i możesz iść do domu.

246 A ty siedząca tuż koło niej, ty miałaś kamienie żółciowe. Czy to prawda, pani, siedząca tam? Powstań na swoje nogi. Możesz iść również do domu i być zdrową. One wychodzą z ciebie w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa.

247 Tylko wierzcie! „Wszystkie rzeczy są możliwe tym, którzy wierzą”. Miejcie wiarę w Boga!

248 Przyrowadź tą panią. Czy wierzysz, pani, kiedy przychodzisz? Czy przyjmujesz Jezusa jako Zbawiciela, a mnie jako Jego proroka?

249 Zatem, jeżeli tak jest, a ja świadczyłem o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa — o Nim, Który tam stał i rozmawiał z niewiastą u studni, wiedząc dokładnie, jaki był jej problem. On powiedział: „Idź i przyprowadź twój męża”. Ona mówiła: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, który mi powiedział wszystko, co kiedykolwiek uczyniłam”. On jej wcale nie powiedział wszystkiego, co uczyniła kiedykolwiek. Lecz On to wiedział, gdyż Ojciec objawił Mu wszystko, co ona kiedykolwiek uczyniła. Czy On jest tym samym zmartwychwstałym Panem Jezusem?

250 Ty miałaś wypadek. Nie, ty masz coś, jakby to było... Ty byłaś... Tak, ty szukasz Ducha Świętego — chrztu Duchem Świętym. To się zgadza. I ty masz... Widziałem coś, co masz — ty masz wysokie ciśnienie krwi również, czy tak nie jest?

251 Chwileczkę tylko, wizja pojawiła się przede mną. O, jest to ta niewiasta siedząca tam, modląca się. To jesteś ty, która miałaś... Zraniłaś sobie nogę, nieprawdaż? Miałaś wypadek i zraniłaś sobie nogę. Czy się to zgadza? [Siostra mówi: „To się zgadza” — wyd.] Ty masz także kłopoty z nerkami. Czy się to zgadza? [„Tak”.] Podejdz tutaj razem z tą panią, obydwie zostanieiecie uzdrowione. Jezus Chrystus...

252 Alleluja! O, chwalebny, niezrównany Pan Jezus Chrystus, Który zbawił twoją duszę tuż przed chwilą, potwierdza teraz Swoją Obecność! Amen. Sprawdź na twoim nagraniu na taśmie, a zobaczysz, czy to, co On mówi, nie jest prawdą. O, miejcie wiarę w Boga! Wierzcie! „Wszystkie rzeczy są możliwe tym, którzy wierzą”.

W porządku, Billy, czy to jest twój pacjent? Przyrowadź go.

253 Czy wierzysz całym twoim sercem? Masz kogoś z twojej rodziny w tych kłopotach również, nieprawdaż? Ani oni nie są z tego miasta tutaj. Ma jakieś drgawki. Jest to coś podobnego do tańca św. Wita. Czy się to zgadza? I oni mieszkają w mieście, gdzie płynie rzeka. Jest to wielkie miasto, a z jednej strony płynie koło niego rzeka. I jest tam wiele mostów. Jest to St. Louis. Czy się to zgadza? Tak jest.

254 Ty masz jeszcze inną krewną, która jest siostrą czy coś w tym sensie, a ona jest z kraju, w którym jest wiele wzgórz i szpilkowych

drzew. To Arkansas. [Brat mówi: „To prawda”.] I ma dolegliwości serca. [„To się zgadza”.] Idź, twoje pragnienia są spełnione przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

²⁵⁵ Powiedzmy: „Chwała bądź Panu Jezusowi Chrystusowi, Który wstał z martwych — Temu z Golgoty!” [Zgromadzenie chwali Pana Jezusa — wyd.]

²⁵⁶ Bądźcie pełni czci. Nie poruszajcie się. Chwileczkę tylko, a ja zakończę za kilka minut. Nie poruszajcie się ciągle w kółko. To mi przeszkadza. Mam teraz . . . tutaj dziś wieczorem, zważajcie. Bądźcie pełni czci.

²⁵⁷ Niech przyjdzie ta pani. Czy wierzysz, że możesz zostać uzdrowiona przez wiarę i że ten guz zniknie z ciebie bez żadnej operacji? Czy temu wierzysz całym swoim sercem? Czy przyjmujesz to teraz? W Imieniu Jezusa Chrystusa — niech ci się stanie, jak powiedziała twoja wiara. Amen.

²⁵⁸ Pan, siedzący tutaj w czerwonym krawacie — ty cierpisz z powodu przepukliny. Czy wierzysz, że Pan Jezus uzdrawia cię? Czy to przyjmujesz? Ty jesteś również spoza tego miasta. Widzę, że przybyłeś również z górnego toku rzeki, z Cincinnati. Czy to nie jest prawda? Dobrze. Skoro obydwaj współpracujecie, powstańcie na swoje nogi teraz i bądźcie zdrowi, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Niech was Bóg błogosławi. To was opuści. Idźcie do domu; bądźcie zdrowi.

²⁵⁹ Chodź pani, ty masz wiarę. Czy wierzysz, że kobiece dolegliwości opuściły cię? Czy odtąd przyjmujesz Jezusa jako swego Lekarza? To był wrzód, już ropiał, i on by się niebawem stał rakiem. Lecz twoja wiara cię uzdrowiła. Idź teraz, oddaj Bogu chwałę za to, a otrzymasz wszystko, o co prosiłaś.

²⁶⁰ Chodź panie, wierzący całą swoją duszą. Jeżeli Bóg objawi, jaki jest twój kłopot, czy przyjmiesz twoje uzdrowienie? Dolegliwości serca. Czy się to zgadza? Czy wierzysz, że On cię teraz uzdrawia? Zatem, On to czyni. Twoja wiara cię uzdrawia. Idź w Bożym pokoju.

²⁶¹ Chodź, pani. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi to niemowlę, kiedy ja przejdę na drugą stronę podium? Ono ma kłopoty z nerkami. Idź teraz, Jezus Chrystus uzdrawia tego chłopczyka, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Ty byłaś nerwowa; również to cię opuściło. Niech Bóg będzie z tobą.

²⁶² Czy Mu wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Miejcie wiarę w Boga!

²⁶³ Czy pragniesz, żeby się skończyło to zapalenie oskrzeli? Czy wierzysz, że Bóg uzdrawia cię z tego? Jeśli temu wierzysz całym swoim sercem, to powstań na swoje nogi, pani. Przyjmij swoje uzdrowienie. Niech ci Bóg błogosławi. Możesz teraz iść do domu i

być zdrowym. W porządku. Czy wierzysz całym swoim sercem? Czy przyjmiesz twoje uzdrowienie, jeśli Jezus Chrystus przemówi i objawi twój kłopot? Jesteśmy sobie wzajemnie obcy, lecz On zna twoje kłopoty. Masz kobiece dolegliwości – łono i jajniki. Idź teraz, Bóg cię uzdrowi. Twoja wiara cię uzdrawia, pani, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

²⁶⁴ Powiedzmy: „Chwała Panu!” [Zgromadzeni: „Chwała Panu!”] Każdy z was może zostać uzdrowiony w tej chwili, jeśli wierzycie.

²⁶⁵ Nuże, pani, powstań tam, gdzie jesteś, spójrz w tym kierunku. Wszyscy słuchacze – wielki procent z nich cierpi z powodu tej nerwowości. Czasami sobie myślisz, że stracisz swój rozum, nieprawdaż? Stajesz się taka nerwowa. Ostatnio coś upuściłaś na ziemię; było to naczynie czy coś takiego; przechodziłaś z nim przez pomieszczenie. Lecz Jezus Chrystus uzdrowił cię teraz z tego i ty sobie z tego zdajesz sprawę. Idź teraz swoją drogą radując się.

²⁶⁶ Teraz, w Imieniu Jezusa, Syna Bożego, wzywam każdego tutaj, by wierzył, że to jest Prawdą. Czy temu wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Dobrze, więc jeśli to jest potwierdzona Boża Prawda, to mnie słuchajcie. Włóżcie swoje ręce na siebie wzajemnie, kiedy się będę za was modlił. I pragnę, żeby każdy człowiek tutaj przyjął teraz swoje uzdrowienie.

²⁶⁷ Wszeczmogący Boże, bądź miłościwy chorym i będącym w potrzebie. Stoję tutaj, a całe to pomieszczenie wydaje się być jednym wielkim Słupem Światłości teraz. Wiedząc, że ktoś stoi blisko mnie ze swoimi rękami obejmującymi mnie, wkładam ręce na te chusteczki. Błogosław je, Panie, ku uzdrowieniu dla chorych. Wszyscy ci ludzie tutaj, będący w potrzebie, mają położone swoje ręce na sobie wzajemnie. **Niech Moc, obmyślana Boża droga – Syn Boży w Jego wielkiej Mocy i majestacie ogarnie ten budynek jak potężny szumiący wiatr i potępi każdą chorobę i wyrzuci każdego złego ducha.**

²⁶⁸ Teraz potępiam szatana, żądam zwycięstwa nad nim w tej chwili. Wyjdź więc szatanie z tych ludzi, w Imieniu Jezusa Chrystusa!

²⁶⁹ I niechaj każdy z nich tutaj, kto wierzy, że Jezus Chrystus ich uzdrawia, powstanie na swoje nogi i odda Bogu chwałę, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

²⁷⁰ Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, oni teraz przyjmują swoje uzdrowienie.